



NR 21 (654)

GAZETA BIESZCZADZKA

CHASOPISMO REGIONALNE

ROK XXVII 20.10. 2017 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Bałigród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowska - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

UDK przejdzie gruntowny remont



Ustrzycki Dom Kultury znalazł się wśród siedmiu dofinansowanych wniosków w zakresie ochrony środowiska i dziedzictwa kulturowego, które do tej pory były na liście rezerwowej. Dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego wyniesie prawie 3 mln zł, a całkowity koszt remontu to 4,4 mln zł.

Byli, odeszli – las po nich pozostał



Jesienna pora i zbliżające się Święto Wszystkich Świętych, skłoniło mnie do wspomnień. Jako jeden z nielicznych żyjących pracowników nadleśnictwa Brzezi Dolne – Ustrzyki Dolne (1966 – 2008) chciałbym przypomnieć sylwetki ludzi, którzy po 1951 roku (Akcja H-T) odbudowali bieszczadzkie lasy.

KORUPCJA W SOLINIE?



Fot. K. Jasion

Wydział do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie sprawdza, czy w Urzędzie Gminy Solina doszło do korupcji. Badane są trzy sprawy: przetarg na zieleni w Polańczyku, przetarg na dzierżawę pomieszczenia w Muzeum Bojków w Myczkowie oraz realizacja parkingu.

Komenda Wojewódzka Policji w Rzeszowie poinformowała, że podległy jej Wydział do Walki z Korupcją prowadzi postępowanie w związku z działalnością Gminy Solina. Czynności prowadzone są pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Krośnie od dnia 10 sierpnia 2017 roku.

Rzecznik Sądu Okręgowego w Krośnie prokurator Beata Piotrowicz

potwierdziła, że krośnieńska okręgówka nadzoruje śledztwo w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków przez wójta gminy Solina Adama Piątkowskiego, w związku z trzema wątkami.

Pierwszy z nich dotyczy organizacji przetargu od maja do czerwca 2015 roku na realizację zieleni w miejscowości Polańczyk, drugi dotyczy organizacji w maju 2016 przetargu na wydzierżawienie lokalu w budynku Muzeum Kultury Duchowej Bojków w Myczkowie, a trzeci realizacji inwestycji polegającej na utwardzeniu parkingu przy drodze położonej na działce w Myczkowie oraz w Polańczyku – mówiła prokurator Piotrowicz. – W zakresie tych trzech wątków jest prowadzone śledztwo. Wszystkie te czynności dotyczą przestępstwa z artykułu z Art. 231. § 1 Kodeksu Karnego. W sprawie tej została zabezpieczona całość dokumentacji, która została poddana analizie. Są aktualnie przesłuchiwani świadkowie i trwa postępowanie dowodowe.

Art. 231. § 1, na podstawie którego prowadzone jest postępowanie mówi, że: funkcjonariusz publiczny, który, przekraczając swoje uprawnienia lub nie dopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Dwóch radnych gminy Solina Janusz Krupa i Łukasz Dytkowski od dawna alarmowali opinię publiczną o tym, że według ich wiedzy przetargi

CARLA
wszystko dla domu

- 29 Listopada 28, Ustrzyki D.,
- Hallcz II piętro, Ustrzyki D.,
- Piłsudskiego, Lesko
(obok hurtowni Bors)

Meble na wymiar
kuchnie, przedpokoje,
szafy wnękowe, meble biurowe
Meble systemowe

meble Gus (Black Red White) i więcej

PROJEKT POMIAR DOWÓZ

**FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW**

F.P.H.U. „WIECUS” M. WIECOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

Wkłady
żaró - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż



Przedsiębiorstwo Produkcyjne - Handlowe

DANKROS

100% WOOD
PREMIUM QUALITY

100% ECO

PELLET DRZEWNY

GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ
NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU
PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU
PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

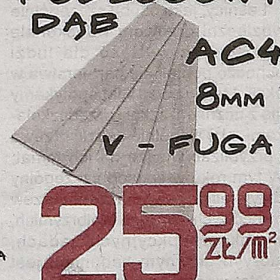
Krośnice / 38-700 Ustrzyki Dolne www.dankros.com
tel / 13 461 14 69 dankros@dankros.com

**PODSUFITKA
2KOTY DĄB
PEŁNA**



25⁹⁹
Zł/m²
PERFOROWANA
31,99 Zł/m²

**PANEL
PODŁOGOWY
DĄB**



**AC4
8mm
V - FUGA**

25⁹⁹
Zł/m²

Ustrzyki Dln. (za kinem)
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

Półmilionowy zwiedzający!

12 października w pokazowej zagrodzie żubrów w Mucznej zjawiał się półmilionowy turysta. Nadleśnictwo Stuposiany cieszy się z wyniku, ale czeka, kiedy licznik wybije pierwszy milion.



fol. Nadleśnictwo Stuposiany

400 tysięczny zwiedzający zjawiał się w żubrzej zagrodzie na wiosnę tego roku. Od tamtej pory pracownicy nadleśnictwa Stuposiany ze z niecierpliwością wyczekiwali półmilionowego gościa. Minęło trochę czasu i zamontowany w bramce wejściowej elektroniczny licznik wybił pół miliona.

Półmilionowym gościem okazał się być pan Przemysław z Leska, który nie spodziewał się, że wchodząc 12 października przez bramkę wiodącą do zagrody zostanie powitany przez zastępcę nadleśniczego. Ewa Tkacz czekała na niego z upominkiem przygotowanym na okoliczność półmilionowego gościa.

Od powstania Zagrody Pokazowej Żubrów upłynęło ponad 5 lat. W tym czasie na świat przyszło 18 młodych, w samym 2017 roku aż 4. Jedno odchowane w zagrodzie stado zostało też wypuszczone na wolność po to, by utworzyło wraz z innymi żubrówkami w Dolinie Górnego Sanu. Żubry z Mucznej stały się jedną z większych, bieszczadzkiej atrakcji. Świadczy o tym licznik odwiedzających zamontowany przy wejściu do zagrody. Od wiosny do jesieni bieżącego roku zarejestrował on 100 tysięcy odwiedzających.

Zagroda pokazowa położona jest przy trasie Stuposiany-Muczne, nad potokiem Czerwonym, w uroczysku Krućkowskiej. Zagroda czynna jest codziennie, w godzinach od 9 do 19. Jej zwiedzanie jest bezpłatne.

paba

Drzewa też mają swoje święto

Drzewa jako największe organizmy na Ziemi produkują najwięcej tlenu i pochłaniają olbrzymie ilości dwutlenku węgla. Tylko dzięki nim człowiek jest w stanie funkcjonować na naszej planecie. Aby uczcić te niesamowite rośliny, od 2002 roku, 11 października obchodzimy Święto Drzewa. Inicjatywę tę wprowadził Klub Gaja, który do współpracy zaprosił Lasy Państwowe.



Wspólne sadzenie drzew owocowych

Leśnicy, jako osoby szczególnie wdzięczni drzewom i doskonale znający ich wartość dla ludzi ochoczo podjęli się partnerstwa w akcji. I tak już od 15 lat spotykamy się z uczniami szkół i przedszkolami, aby wspólnie sadzić drzewa i przybliżyć wiedzę na ich temat. W tym roku w sposób szczególny przyjrzelśmy się znaczeniu drzew owocowych. Nie tych w olbrzymich, wysokoprodukcyjnych sadach, których głównym zadaniem jest dostarczanie ludziom owoców, ale tych mniejszych, często niedocenianych. A to właśnie te samotne

czereśnie w leśnych ostępach, czy stare jabłonie będące świadectwem minionych czasów mają wielką wartość dla ekosystemu. Stanowią znakomitą bazę pokarmową dla ptaków, są wykorzystywane przez całą masę zwierząt, które poszukują ich owoców, aby zaspokoić głód i przygotować się do nadchodzącej zimy. W Bieszczadach najbardziej spektakularnymi przykładami są niedźwiedzie i żubry, które szczególnie chętnie spędzają jesień w okolicy starych, łemkowskich sadów, gdzie owocują jabłonie, śliwy czy grusze.

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

Wraz z uczniami Zespołu Szkół w Cisnej sadziliśmy w tym roku właśnie stare odmiany drzew owocowych, które doskonale czują się w surowym, bieszczadzkim klimacie. Każda klasa posadziła swoje drzewo, które będzie teraz wykorzystywane do obserwacji jego wzrostu, ale będzie również okazją do wspomnień wspólnego świętowania. Może któreś z nich, za kilkadziesiąt czy kilkaset lat zostanie wybrane europejskim drzewem roku? Ta akcja też jest częścią obchodów Święta Drzewa. W tym roku, pokonując wiele kandydatur z całej Europy, to znakomite wyróżnienie zdobył polski Dąb Józef, co cieszy tym bardziej, że drzewo to rośnie w Wiśniowej, na Podkarpaciu. Ilość głosów, jakie zdobył Józef pokazuje wielkie przywiązanie ludzi do drzew, a o to przecież chodzi w Święcie Drzewa, do zaangażowania w które leśnicy całym sercem zachęcają. Darz Bór.

KONSULTACJE W BIRCZY

Na początku października w Nadleśnictwie Bircza odbyły się konsultacje społeczne w sprawie projektu planu urządzenia lasu dla tej jednostki na lata 2017-2026. Wpłynęło 347 wniosków do projektu planu złożonych przez stronę społeczną. Złożyły je organizacje ekologiczne, przedsiębiorcy z branży drzewnej, samorządy i mieszkańcy gminy.

Projekt planu urządzenia lasu uwzględnia wartości przyrodnicze terenu, jego walory kulturowe, ale daje też szansę gospodarczego wykorzystania drzewostanów, godząc wszystkie wspomniane funkcje. Warto nadmienić, że w drzewostanach gospodarczych wyłączono z użytkowania stoki o nachyleniu powyżej 45 procent, zrezygnowano z pozyskania w drzewostanach powyżej 140 lat, zaprojektowano też wyłączenie z wszelkich prac stref ochrony miejsc rozrodu gatunków chronionych.

Pod dyskusję podano 54 uwagi i wnioski pogrupowane tematycznie, w tym jeden zawierający 16 punktów. Każdy z nich był przedstawiany wraz z odpowiedzią przygotowaną przez sporządzającego plan Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej, a następnie poddany pod dyskusję. Głosy interesariuszy były bardzo rozbieżne; przedstawiciele organizacji ekologicznych żądali zaniechania użytkowania na ponad 8 tys. ha, z kolei przedstawiciele przedsiębiorców apelowali o zaplanowanie rozmiarów cięć stosownie do możliwości produkcyjnych lasów. W podobnym tonie wypowiadali się samorządowcy.



fol. E. Marszałek

- W tej chwili w Birczy i gminie Bircza nie ma większych możliwości dla zarabiania pieniędzy przez jej mieszkańców niż usługi bezpośrednio związane z lasami państwowymi - powiedział w imieniu mieszkańców Wojciech Bobowski, przewodniczący Rady Gminy w Birczy. Zwrócił się także do organizacji ekologicznych z zarzutem, że ich pomysły dotyczące tego regionu pozbawia ludzi pracy i zaradczą też brak konsultacji z mieszkańcami na temat pomysłów na nowe formy ochrony przyrody.

- Bierzymy pod uwagę głosy wszystkich zainteresowanych, wierzymy, że każdy z nich wypowiada się z troską o trwałość lasów - mówi Grażyna Zagrobelna dyrektor RDLP w Krośnie. - Plan urządzenia lasu na kolejne 10 lat musi jednak pogodzić wiele funkcji lasów i wiele interesów różnych grup. W moim przekonaniu ten plan jest kompromisem, który godzi interes lasów i ludzi.

Na ograniczenia narzekali przedsiębiorcy drzewni. Ryszard Szukalski, prezes firmy DANKROS powiedział, że corocznie sprowadza 100 tirów drewna z Rosji, podczas gdy na tym terenie gnije w lesie 24 metry sześciennego drewna na jednym hektarze. Tyle bowiem wynosi wskaźnik drewna martwego w Nadleśnictwie Bircza.

Lasy Nadleśnictwa Bircza stanowią Leśny Kompleks Promocyjny "Lasy Birczańskie", który z racji swej misji powinien realizować wielofunkcyjną gospodarkę w drzewostanach z mocnym akcentem na ochronę zasobów przyrody. Cały teren znajduje się w zasięgu wielkoobszarowych form ochrony przyrody: Parku Krajobrazowego Pogórza Przemyskiego (53%), Parku Krajobrazowego Gór Słonnych (35%), Przemysko-Dynowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu (12%) oraz obszarów „NATURA 2000”, a najcenniejsze przyrodniczo fragmenty chronione są w 8 rezerwach o łącznej powierzchni 1551 ha.

Edward Marszałek



1 października Koło PZW „Strwiąż” zakończyło sezon wędkarski na jeziorze solińskim. Na początku było zimno, ale po pewnym czasie wyszło piękne słońce. Jak mówią wędkarze - warto wstać o świcie! Zdjęcie dostaliśmy od Teofila Użaka. Zapraszamy do przysyłania zdjęć na adres - redakcja@bieszczadzka24.pl

Korupcja w Solinie?

cd. ze s.1

mogą być „ustawiane”, a pieniądze gminne źle wydatkowane.

- Lepiej późno niż wcale – nie ukrywa swojego rozczalenia Janusz Krupa, radny gminy Solina. - Już dawno przekazałem dokumenty do wydziału do spraw korupcji, jeszcze na początku w 2016 roku. Dobrze, że w końcu podjęli ten wątek, bo już zaczynałem wątpić w sprawiedliwość. Prokuratura ma w tych dokumentach wszystko – czarno na białym, więc wierzę, że śledztwo będzie przeprowadzone rzetelnie i wszystko zostanie wyjaśnione. Muzeum Bojków to fikcja i nawet Minister Kultury w piśmie do mnie przyznał, że nie ma nad nim nadzoru. Mam nadzieję, że to śledztwo, to nie tylko próba zatuszowania innych problemów i prokuratura w końcu przejrzy też pozostałe inwestycje gminy Solina.

Pierwsza ze spraw, o której wspominała prokurator Piotrowicz dotyczy realizacji zieleni w miejscowości Polańczyk. - Zapytanie ofertowe było na 120 tys. zł. Osoba, która wygrała zapytanie ofertowe zaofiarowała kwotę 119,400 zł. Czy ktoś jej to ułatwił? Rośliny były nie najlepszej jakości i nie najwyższej klasy, to widzieli wszyscy mieszkańcy – denerwuje się radny gminy Solina Łukasz Dytkowski. - Dodatkowo wszystkie zapytania ofertowe wysłano do biznesmenów z okolic Przemysłu. Czy u nas nie ma firm zajmujących się nasadzeniami? - zastanawia się radny.

Druga sprawa dotyczy organizacji w maju 2016 przetargu na wydzierżawienie lokalu w budynku Muzeum Kul-

tury Duchowej Bojków w Myczkowie. Wydział do Włók z Korupcją może tu sprawdzać kto ogłosił przetarg i na jakich zasadach, czy cena za wynajęcie lokalu jest zgodna z uchwala gminy (za okres 7 miesięcy ogłoszono cenę wynajmawcy 2 tys. zł, a uchwała określa, że minimalna stawka za 1 m2 lokalu gminy wydzierżawianego lub wynajmowanego ma wynosić 40 zł, co w przypadku 52 m lokalu, daje kwotę 2080 zł za jeden miesiąc, a za 7 miesięcy 14 tys. 560 zł).

Trzecia sprawa dotyczy realizacji inwestycji polegającej na utwardzeniu parkingu przy drodze położonej na działce w Myczkowie oraz w Polańczyku. Jak udało nam się dowiedzieć chodzi w skrócie o to, że pieniądze przekazane na sołectwo Myczków zostały wydatkowane na drogi w Polańczyku. Dodatkowo wątpliwości organów ścigania może budzić też grubość wyłożonego parkingu.

Nie wiadomo jak długo będzie trwać śledztwo prowadzone przez Komendę Wojewódzką Policji w Rzeszowie. - Bardzo trudno jest prorokować, kiedy zostanie zakończone śledztwo. Pierwsze dodatkowe informacje mogą zostać udzielone dopiero na przełomie listopada-grudnia. Z doświadczenia wiem, że takie sprawy mogą trwać dość długi okres czasu, jeśli zajdzie np. konieczność powołania biegłego – dodaje prokurator Piotrowicz.

Przed publikacją tekstu nie udało się nam skontaktować z wójtem Piątkowskim. Do tematu będziemy wracać.

Paulina Bajda

Chore świnie na Ukrainie

Afrykański pomór świń na Ukrainie, stwierdzono tuż przy granicy z Polską. - Nie ma zagrożenia zdrowia i życia ludzi tą chorobą, jedyne co możemy odczuć, to skutki gospodarcze – zapewnia Przemysław Łoś, Powiatowy Lekarz Weterynarii w Ustrzykach Dolnych.

Wojewoda Podkarpacki poinformował, że Państwowa Służba Ukrainy ds. Bezpieczeństwa Żywności i Ochrony Konsumentów zawiadomiła oficjalnym pismem Głównego Lekarza Weterynarii o stwierdzonym ognisku afrykańskiego pomoru świń (ASF). Choroba wystąpiła u świń w gospodarstwie, w miejscowości Graziowa, w rejonie starsamborskim obwodzie lwowskiego, w odległości około 4,5 km od granicy RP. Powiatowy Lekarz Weterynarii w Ustrzykach Dolnych wydał rozporządzenie, w którym wyznaczono obszar zagrożony wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń. Obejmuje on miejscowości: Czarna (obszar: Bystrze, Czarna Górna, Lipie, Michniwiec, Żłobek), Lutowska (obszar: Lutowska) i Ustrzyki Dolne (obszar: Bandrów Narodowy).

- Na terenie wymienionych miejscowości wprowadzono bezwzględny zakaz przewozu, wywozu i sprowadzania świń oraz produktów pochodzących od tych zwierząt. Zakaz obejmuje też organizowanie targów czy wystaw z udziałem zwierząt z rodziny świniowatych. Zostają tam tylko zwierzęta, które są kolczone i zarejestrowane w ARIMR – mówi powiatowy lekarz weterynarii. - Mieszkańcy tych gmin zapewne zauważyli już porostawiane żółte tablice ostrzegawcze,

k które określają strefy zakażeń. Należy bezwzględnie przestrzegać przepisów obowiązujących w tym zakresie.

Powiatowy Lekarz Weterynarii zaznacza jednak stanowczo, że ASF nie jest chorobą zagrażającą zdrowiu i życiu ludzi. - Na spotkaniach z mieszkańcami i myślami podkreślam, że ta choroba ma tylko i wyłącznie skutki ekonomiczne i gospodarcze. Bardzo szybko się rozprzestrzenia i atakuje tylko i wyłącznie zwierzęta z rodziny świniowatych, powodując wysoką śmiertelność i masowe zachorowania – dodaje Przemysław Łoś.

Wysoka śmiertelność i masowe zachorowania zwierząt mogą przynieść poważne konsekwencje finansowe związane ze zwalczaniem choroby oraz restrykcjami w handlu i obrocie zwierząt oraz produktów pochodzących od zwierząt. Chociaż na terenie powiatu bieszczadzkiego nie ma zbyt wielu hodowli świń, to należy się liczyć również z wypłatą odszkodowań, kosztami zwalczania ASF, a przede wszystkim wstrzymaniem obrotu i eksportu świń oraz produktów pochodzących od świń oraz dzików. W celu umożliwienia szybkiej reakcji służb weterynaryjnych na ewentualne wystąpienie choroby oraz zapobieżenie jej dalszemu rozprzestrzenianiu Powiatowy Lekarz Weterynarii w Ustrzykach Dolnych prosi o zgłaszanie znalezionych padłych dzików. (Tel. - 13 461-13-16).

Dla hodowców

Hodowcy świń powinni zwrócić szczególną uwagę na następujące okoliczności i objawy występujące u świń: wysoka temperatura 41 - 42 °C; spadek apetytu i aktywności świń; wybroczyny na uszach, brzuchu i bokach

ciała świń; duże upadki świń.

Pamiętać też należy o zasadach bioasekuracji, bo to przyczyni się do ochrony gospodarstw przed tą chorobą, a w razie jej wystąpienia, umożliwi otrzymanie odszkodowań rekompensujących straty.

Na obszarze zagrożonym nakażuje się: oczyszczanie, odkażanie, a w koniecznych przypadkach także dezynsekcję środków transportu oraz sprzętu używanego do transportu zwierząt, tusz, pasz, nawozów naturalnych lub przedmiotów, które mogą spowodować szerzenie choroby; zachowanie zasad higieny niezbędnych do ograniczenia ryzyka szerzenia się choroby, w szczególności odkażanie rąk i obuwia przez osoby wchodzące do gospodarstwa lub z niego wychodzące; niezwłoczne powiadomienie właściwego miejscowo powiatowego lekarza weterynarii przez posiadaczy świń o wszystkich przypadkach padłych lub chorych świń w gospodarstwie; utrzymywanie świń, w tym ich karmienie lub pojenie, w sposób zabezpieczający przed dostępem zwierząt dziko żyjących; wyłożenie, przed wejściem do obiektów, w których utrzymywane są świnie, mat dezynfekcyjnych, a także ich utrzymywanie po wyłożeniu w stanie zapewniającym skuteczne działanie środka dezynfekcyjnego; dzierżawcom lub zarządcom obwodów łowieckich zgłaszanie przypadków padnięć dzików.

Zakazy i nakazy, obowiązujące wszystkich mieszkańców oraz osoby przebywające czasowo na zagrożonych obszarach!

paba

Menadżerka KSU znów pozwana

Agnieszka J. menadżerka ustrzyckiego zespołu KSU ponownie została pozwana przez Ustrzycki Dom Kultury. Znowu chodzi o wielokrotne pomówienia pod adresem dyrektora Wojciecha Szotta. Dodatkowo, sąd może jej odwieść poprzedni wyrok, z którego wykonania, do tej pory się nie wywiązała.

W pozwie skierowanym do sądu czytamy, że menadżerka zespołu KSU, Agnieszka J. posługująca się pseudonimem „Agnieszka Ostrowska”, w swoich wypowiedziach zamieszczonych na portalu spo-

łecznościowym Facebook, w krótkich odstępach czasu, wielokrotnie pomówiła Ustrzycki Dom Kultury – dyrektora Wojciecha Szotta. - Zarzucała mu m.in. to, że wymusił na zespole KSU treść plakatu i skopiował treść plakatu KSU bez zgody i wiedzy. Według pozywającego takie zachowanie naraża na utratę zaufania Ustrzycki Dom Kultury, dlatego dyrektor UDK żąda, by Agnieszka J. usunęła wypowiedzi z Facebooka oraz zamieściła tam przeprosiny i sprostowanie swoich wpisów.

Agnieszka J. do tej pory nie wy-

konała poprzedniego wyroku sądu, który był wydany również w związku z pomówieniem dyrektora UDK. Sprawa dotyczyła koncertu KSU w 2016 r., podczas którego, jak zeznawali świadkowie, zachowywała się agresywnie i wyglądała jakby była pod wpływem środków odurzających. W końcu doszło do tego, że za teren parku została wyprowadzona w kajdankach, a do domu odwoziona ją policja. Agnieszka J. w tym samym dniu, na profilu zespołu KSU, na portalu społecznościowym Facebook, który prowadzi, udostępniła wpis, w którym oskarżyła

dyrektora UDK Wojciecha Szotta o przekrety w umowach i o to, że na koncercie została pobita. Zgłosiła się też do tygodnika Korso Sanockie, gdzie ponownie opowiedziała swoją historię jednej z dziennikarek.

Po pierwszej rozprawie Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział w Ustrzykach Dolnych zobowiązał Agnieszkę J. do usunięcia wpisów oraz do umieszczenia przeprosin w Korso Sanockim i Gazecie Bieszczadzkiej. Wyrok uprawomocnił się 5 lipca 2017 r., a menadżerka KSU do tej pory nie wykonała wyroku. Teraz sąd może odwieść jej karę 2 miesięcy ograniczenia wolności, a Agnieszkę J. czeka kolejny wyrok. Więcej na www.bieszczadzka24.pl paba



Informacja

Informuję, że w Urzędzie Gminy w Czarnej (Czarna Góra 74) na tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz na okres 21 dni, to jest od dnia 20.10.2017 r. do dnia 09.11.2017 r.:

- nieruchomości przeznaczonych do:
- I. Dzierżawy w trybie bezprzetargowym działki nr ew.: 168 o pow. 0,0340 ha, położonej w m. Olchowiec na czas oznaczony 5 lat z dotychczasowym dzierżawcą.
- II. Najmu w trybie bezprzetargowym części działki nr ew.: 79 o pow. 0,0017 ha położonej w m. Olchowiec na czas oznaczony 3 lat z dotychczasowym najemcą.

Wójt Gmina Czarna
Bogusław Kochanowicz

**BIESZCZADZKIE
FORUM
GOSPODARCZE**

HALA SPORTOWA W USTRZYKACH DOLNYCH

28.10.2017 R. GODZ. 12⁰⁰

SKOŁA PODSTAWOWA NR 1 W USTRZYKACH DOLNYCH

WSPARCIE STOWARZYSZENIA TURYSTYCZNO-KULTURALNE "CZarna KARPAT"

„Nasze plany i nadzieje coś niweczy raz po raz...”

Wiadomość o tragicznej śmierci

Marzeny Bednarz

wstrząsnęła nami głębinnie.

Trudno pogodzić się z tak wielką stratą.

Marzenka była wspaniałą nauczycielką, koleżanką.

Zawsze pogodna, roześmiana, pełna optymizmu, z dużym pakietem życiowych planów....

Jej śmierć spowodowała pustkę w sercach wszystkich, którzy ją znali.

Rodzinie i bliskim przekazujemy głębokie wyrazy współczucia.

Spoleczność szkolna

Pani Lucynie Kaźmierczyk

wyrazy szczerzego współczucia z powodu śmierci

MAMY

*Składają Wójt i pracownicy
Urzędu Gminy w Czarnej*

Poruszeni śmiercią

Pani Liliany Adamskiej

Notariusza w Ustrzykach Dolnych,

składamy w tej trudnej chwili

najserdeczniejsze wyrazy współczucia

dla całej rodziny.

*Burmistrz, Rada Miejska oraz pracownicy
Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych*



KRONIKA POLICYJNA

Lesko. Próbował przekupić policjantów.

100 złotych, które wręczył policjantom mieszkaniemu gminy Krościenko Wyżne, miało skłonić ich do odstąpienia od wypisania mandatu. Teraz kierowcy grozi nawet do 10 lat więzienia.

W niedzielę 8 października po południu, policjanci ruchu drogowego prowadzili działania na drodze krajowej nr 84. W miejscowości Stefkowa, funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę kierującego pojazdem Iveco. 48-latek przekroczył dopuszczalną w tym miejscu prędkość o 26 km/h. Mężczyzna oraz towarzysząca mu kobieta nie mieli też zapiętych pasów bezpieczeństwa. Policjanci za popełnione wykroczenia chcieli nałożyć mandaty oraz punkty karne.

Kiedy policjanci wykonywali czynności służbowe, do radiowozu podszedł kierujący. W otwarty notatnik jednego z policjantów włożył służbowy banknot, z prośbą, by funkcjonariusz „zapomniał o sprawie”. Reakcja funkcjonariuszy była natychmiastowa. Oznajmili mieszkańcom gminy Krościenko Wyżne, że zostaje zatrzymany za wręczenie korzyści majątkowej w zamian za odstąpienie od czynności służbowych. Mężczyzna usłyszał zarzut wręczenia korzyści majątkowej. Za popełnione przestępstwo kodeks karny przewiduje do 10 lat pozbawienia wolności.

59-latek utonął w Jeziorze Solińskim

59-letni mieszkaniec powiatu przemyskiego utonął w Jeziorze Solińskim. Mimo podjętej akcji reanimacyjnej, życia mężczyzny nie udało się uratować. W piątek 6 października, po godz. 17, policjanci odebrali sygnał, że w miejscowości Solina – Jawor nad Jeziorem Solińskim, najprawdopodobniej utonął mężczyzna. Funkcjonariusze ustalili, że 59-letni mieszkaniec powiatu przemyskiego w pewnym momencie oddalił się od grupy osób, z którymi przebywał i poszedł w kierunku jeziora. Zaniepokojeni nieobecnością znajomego, zaczęli go szukać. Na brzegu znajdowała się odzież należąca do mężczyzny. Funkcjonariusze podjęli czynności mające na celu odnalezienie mężczyzny. Na miejscu pracował patrol motorowodny z komendy policji w Lesku, pływaki z oddziału straży pożarnej oraz Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Mężczyznę wydobyto z wody, jednak mimo podjętej akcji reanimacyjnej jego życia nie udało się uratować. Trwa wyjaśnianie okoliczności i przyczyny jego śmierci.

Pijany kierowca chował się przed policjantami w lesie

Jechał uszkodzonym autem i na dodatek był pijany – 28-latek z Nowosiółek przed policjantami próbował się ukryć w lesie. W chwili zatrzymania miał w organizmie ponad 3 promile alkoholu.

W poniedziałek 3 października, przed godz. 15, dyżurny leskiej komendy otrzymał informację o pijanym kierowcy jadącym drogą z Baligródu do Hoczwi. Zgłaszający poinformował, że zaniepokoił się widząc samochód jadący z uszkodzonym kołem. Gdy zatrzymał niesprawnego opla asf, od kierującego wyczuł woń alkoholu. Kierowca opla uciekł do lasu.

Policjanci w Zahoczewiu zabezpieczyli porzucony pojazd. W pobliskim lesie znaleźli mężczyznę, który najpierw próbował schować się przed policjantami w zaroślach, a później próbował uciekać. Zatrzymanym okazał się 28-latek z Nowosiółek. Mężczyzna był kompletnie pijany. W organizmie w chwili zatrzymania miał 3,3 promila alkoholu. Noc spędził trzeźwiejąc w policyjnym areszcie. Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem.

Policja apeluje!

Nie bądź obojętny i reaguj widząc nietrzeźwego, który chce wsiąść za kierownicę pojazdu. Uniemożliwiają jazdę pijanemu kierowcy możesz ochronić przed tragedią nie tylko jego, ale również i tych, których może spotkać na swojej drodze.

Akcja - „Świeć przykładem!”

Policja wspólnie z Konferencją Episkopatu Polski oraz Polską Radą Eklezjalną przygotowała akcję informacyjno-edukacyjną pod nazwą „ŚWIEĆ PRZYKŁADEM!”, skierowaną do pieszych jako niechronionych uczestników ruchu drogowego.

Celem akcji jest przede wszystkim przypomnienie i uświadomienie pieszym poruszającym się po drodze po zmierzchu nie tylko o obowiązku, ale również o konieczności używania elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu. Co do zasady pieszy poruszający się po drodze po zmierzchu poza obszarem zabudowanym jest obowiązany używać elementów odblaskowych w sposób widoczny dla innych uczestników ruchu, chyba że porusza się po drodze przeznaczonej wyłącznie dla pieszych lub po chodniku.

Policja zachęca do korzystania z elementów odblaskowych również tam, gdzie przepisy tego nie nakazują – czyli na nieoświetlonych odcinkach dróg w obszarze zabudowanym. Wszelkie akcje profilaktyczne związane z bezpieczeństwem na drodze mają na celu podnoszenie świadomości społeczeństwa, kształtowanie prawidłowych postaw i zachowań wśród uczestników ruchu drogowego, jak również budowanie poczucia współodpowiedzialności za bezpieczeństwo swoje i innych. W okresie jesienno-zimowym zmieniają się warunki atmosferyczne, dzień staje się coraz krótszy co wpływa na złą widoczność na drodze. W warunkach niedostatecznej widoczności kierujący później niż zwykle zauważa pieszego, w szczególności ubranego w ciemną odzież.

Kolor odzieży wierzchniej ma wpływ na bezpieczeństwo pieszych. Na nieoświetlonej jezdni, w ciemnej kurtce, pieszy jest słabo widoczny dla kierowcy samochodu. Korzystanie z elementów odblaskowych kilkukrotnie zwiększa widoczność pieszego, przez co prowadzący pojazd ma więcej czasu na wykonanie manewru wymijania bądź hamowania.

KPP/KWP/paba

Minister odznaczył ustrzyckich strażaków

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak odznaczył czterech strażaków z Komendy Powiatowej PSP w Ustrzykach Dolnych. Uroczystość wręczenia medali odbyła się w Przemysku 4 października.

Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak odwiedził Podkarpacie, gdzie spotkał się z pracownikami podległych mu służb. Szefowie służb z terenu naszego województwa przedstawili mu informacje o dotychczasowych efektach realizacji „Programu Modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej oraz Biura Ochrony Rządu w latach 2017-2020” na terenie Podkarpacia.

Podczas uroczystości w Komendzie Miejskiej PSP w Przemysku odbył się uroczysty apel z okazji oddania do użytku nowo wybudowanego budynku garażowego wraz z myjnią i warsztatem naprawczym, zrealizowanych w ramach środków „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2017-2020”. To spotkanie było również okazją do tego, aby podziękować strażakom za ich



Fot. M. Betleja

codzienną służbę. Funkcjonariusze PSP otrzymali z rąk Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusza Błaszczaka „Krzyże Zasługi” oraz „Medale za Długoletnią Służbę”.

Z Komendy Powiatowej PSP w Ustrzykach medale otrzymali: st. kpt. Artur Bazylak, st. asp. Piotr Radożycki, asp. Rafał Jasiewicz oraz ogn. Paweł Symula.

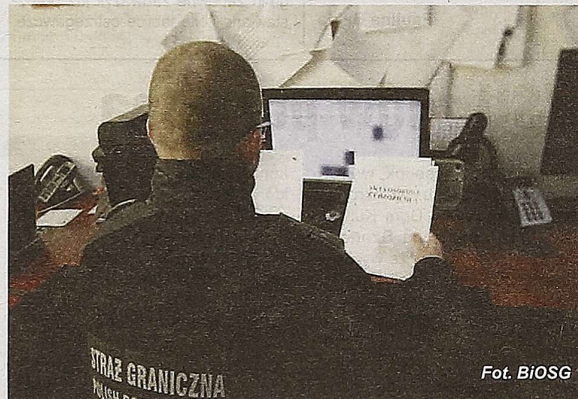
Po uroczystości, w przemyskiej Państwowej Wyższej Szkole Wschodnioeuropejskiej odbyła się konferencja poświęcona inwesty-

jom realizowanym w ramach „Programu modernizacji Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i Biura Ochrony Rządu w latach 2017-2020” oraz ich wpływ na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców Podkarpacia. W konferencji uczestniczyli szefowie służb, którzy referowali realizację tych inwestycji. W konferencji uczestniczyli także komendanci miejscy i powiatowi oraz dowódcy jednostek ratowniczo – gaśniczych PSP z Podkarpacia.

oprac.paba

Jechały do Włoch, a miały dotrzeć na Litwę

Na początku października funkcjonariusze z Placówki Straży Granicznej w Wojtkowej ujawnili dwa przypadki, kiedy obywatelki Ukrainy wydłużyły litewskie wizy, aby w rzeczywistości móc wyjechać do krajów Europy Zachodniej.



Fot. BIOSG

Dwie kobiety obywatelki Ukrainy w wieku 27 i 54 lat legalnie przekroczyły w drogowym przejściu w Medyce. Funkcjonariuszom SG do kontroli granicznej przedstawiły wizy wydane

przez Litwę. Z posiadanych przez nie dokumentów wynikało, że kobiety mają na Litwie podjąć pracę. W związku z tym, że Ukrainki posiadały wszystkie dokumenty niezbędne do przekrocze-

nia granicy mogły legalnie wjechać na teren Unii Europejskiej. Jednak dodatkowo, w tym samym dniu kobiety zostały skontrolowane przez funkcjonariuszy z Placówki Straży Granicznej w Wojtkowej. Obie podróżowały busami kursowymi do... Włoch. Cudzoziemki przyznały się, że litewskie wizy wydłużyły tylko po to, aby dostać się na teren Unii Europejskiej. W związku z tym, że obywatelki Ukrainy naruszyły przepisy dotyczące warunków wjazdu do UE, Komendant Placówki SG w Wojtkowej wydał decyzje zobowiązujące je do powrotu na Ukrainę z jednoczesnym zakazem wjazdu na teren naszego kraju przez okres 6 miesięcy.

W tym roku funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału SG prowadząc kontrolę legalności pobytu cudzoziemców na terenie Polski ujawnili już 10 przypadków, kiedy obywatele Ukrainy posługiwali się wydłużonymi wizami litewskimi, dzięki którym mogli wjechać na teren Unii Europejskiej a w rzeczywistości umożliwili im one wyjazd do krajów Europy Zachodniej, głównie do Włoch, Niemiec i Belgii.

BIOSG

BiOSG na misji w Macedonii

Trzech funkcjonariuszy Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej w październiku rozpoczęło służbę na granicy macedońsko - greckiej. Wyjechali pogranicznicy z Wojtkowej, Medyki i Horyńca-Zdroju.

Funkcjonariusze Bieszczadzkiego Oddziału SG z Placówki SG w Wojtkowej, z PSG w Medyce oraz z PSG w Horyńcu - Zdroju są uczestnikami misji w Macedonii. Od kwietnia ubiegłego roku polska Straż Graniczna wspiera policję macedońską w ochronie granicy z Grecją. W ubiegłym tygodniu do Macedonii wyjechała już IX zmiana funkcjonariuszy SG.

Strażnicy graniczni będą pełnili służbę w bezpośredniej ochronie granicy macedońskiej – greckiej. Swoje zadania będą wykonywać również w strefie przygranicznej. W tym celu zabrali ze sobą sprzęt specjalistyczny m.in. kamerę termowi-



Fot. BIOSG

zyjną, lornetki, kamizelki taktyczne, odblaskowe i kuloodporne, helmy kevlarowe ale też broń służbową.

Od początku tego roku w działaniach poza granicami kraju wzięło już udział 46 funkcjonariuszy Bieszczadzkiego OSG. Większość z nich służbę pełniła w Grecji, ale strażnicy graniczni z BiOSG wyjeżdżali również do Bułgarii, Słowacji, Hiszpanii, Litwy oraz na Węgry.

Natomiast do Bieszczadzkiego Oddziału Straży Granicznej przyjechało w tym roku 15 funkcjonariuszy służb policyjnych - granicznych z państw członkowskich UE oraz 2 obserwatorów (z Moldawii i z Gruzji). Pełnili oni służbę w tzw. Focal Points czyli Punktach Ogniskowych w PSG w Medyce oraz w PSG w Korczowej.

BIOSG

Ustrzycki Dom Kultury przejdzie gruntowny remont

Ustrzycki Dom Kultury znalazł się wśród siedmiu dofinansowanych wniosków w zakresie ochrony środowiska i dziedzictwa kulturowego, które do tej pory były na liście rezerwowej. Dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego wyniesie prawie 3 mln zł, a całkowity koszt remontu to 4,4 mln zł.

Ponad 14 mln zł na inwestycje dotyczące ochrony środowiska i dziedzictwa kulturowego trafi do podkarpackich jednostek, z czego 3 mln zł dotacji do Ustrzyckiego Domu Kultury, który przejdzie gruntowny remont. Projekty te znajdowały się do tej pory na liście rezerwowej. Zarząd województwa postanowił przyznać im dofinansowanie w związku z wyrażeniem zgody przez Ministerstwo Finansów na zwiększenie dostępnej puli pieniędzy w działaniu 4.4 Kultura RPO.

Gazeta Bieszczadzka: - Ile będzie kosztować remont Ustrzyckiego Domu Kultury?

Wojciech Szott, dyrektor UDK: - Trzeba przyznać, że suma jaką udało nam się uzyskać, przy współpracy z Bieszczadzką Agencją Rozwoju Regionalnego na remont UDK nie jest mała. Całkowita wartość remontu to blisko 4,5 mln złotych, z czego dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego wynosi prawie 3 mln zł, a wkład własny to prawie 1,5 mln zł.

G.B.: - Jakie prace zostaną przeprowadzone?

W. Sz.: - Przedmiotem projektu będzie kompleksowa modernizacja, odnowa i ochrona budynku Ustrzyckiego Domu Kultury wraz z zakupem niezbędnego wyposażenia. Zakres projektu obejmuje prace budowlane polegające na przebudowie pomieszczeń budynku UDK i rozbudowę o podjazd dla osób niepełnosprawnych oraz zakup niezbędnego wyposażenia. Planujemy dodanie nowej pochylni dla osób niepełnosprawnych od strony północnej budynku. Przebudowa związana będzie z nową aranżacją wnętrza sali kinowo-teatralnej, holu

przed salą, remontem i przebudową kasy biletowej oraz pozostałych pomieszczeń. Wykonany zostanie także nowy system klimatyzacji w sali kinowej. Celem głównym projektu jest zwiększenie dostępności oraz jakości świadczonych usług kulturalnych. Ufam, że przez poprawę poziomu estetyki, poprawi się konkurencyjność naszej placówki, a przez to również atrakcyjność turystyczna. Mamy też nadzieję, że remont przyczyni się do pobudzenia aktywności środowiska lokalnego i stymulowania współpracy na rzecz rozwoju społeczno-gospodarczego oraz przeciwdziałaniu zjawisku wykluczenia społecznego niektórych grup społecznych.

G.B.: - Jakich modernizacji możemy się spodziewać?

W. Sz.: - Jak już wspomniałem, budynek zostanie rozbudowany o podjazd dla osób niepełnosprawnych, z którego bez przeszkód będą mogli korzystać osoby poruszające się na wózkach inwalidzkich. Do tej pory osoby poruszające się na wózkach mogły korzystać z podjazdu prowadzącego do głównego wejścia budynku, ale brakowało podjazdu od strony parkingu. Problem często był do nas zgłaszany i jak łatwo się domyślać, na takie przedsięwzięcia brakowało pieniędzy. Teraz dzięki pozyskanym fundusom chcemy likwidować bariery architektoniczne, aby z usług UDK bez przeszkód mogli korzystać każdy. Przebudowa będzie też związana z nową aranżacją wnętrza niemal całego budynku łącznie z salą główną, a co najistotniejsze sceną, która wyposażona zostanie min. w nowoczesny system oświetlenia i nagłośnienia frontowego. W ramach projektu przewidziano także wykonanie systemu instalacji audiowizualnej.

G.B.: - Wiemy również, że UDK planuje zakupy sprzętu potrzebnego do realizacji zadań kulturalnych. Co to będzie?

W. Sz.: - Jak mówiłem wcześniej, wzbogacimy się o nowoczesny sprzęt nagłośnieniowo-oświetleniowy wraz z wieloma innymi akcesoriami niezbędnymi do jego właściwej obsługi. W ramach zakupów zaplanowaliśmy też dodatkowe wyposażenie dla naszej orkiestry, a także podesty dla 40 osobowego chóru. To tylko część zakupów jakie poczynimy z pozyskanych środków, bo jest tego zdecydowanie więcej, a trudno teraz jednym ciągiem wymienić je wszystkie. Jedno jest pewne, że ten nowoczesny sprzęt pomoże nam zrealizować wiele projektów kulturalnych, które do tej pory były niemożliwe właśnie ze względu na jego brak.



foto: A. Górski/UDK

G.B.: - Poprzedni większy remont obiektu był wykonany już kilkadziesiąt lat temu. Jakie działania remontowe przeprowadzano w późniejszych latach?

W. Sz.: - Rzeczywiście, remont wykonany przed końcem lat osiemdziesiątych należał do większych remontów całego budynku „Orla”, przed przeniesieniem tam instytucji Domu Kultury. W późniejszych latach były wykonywane remonty, na które także pozyskiwano środki zewnętrzne, ale nie były to remonty generalne, a jedynie częściowe. Wśród nich należy wymienić m.in. remont dachu, sali kinowej z wymianą foteli, remont toalet, remont i adaptacja pomieszczeń mieszkalnych na garderoby, prace remontowe głównego holu, pomieszczeń biurowych,

klaski schodowej, pomieszczenia do projekcji filmów. Ostatnią większą inwestycją była wykonana w 2015 roku modernizacja i przejście na cyfrowy system naszego kina. Podkreślam jeszcze raz, że obecnie pozyskane środki ze złożonego wniosku w ramach RPO, obejmować będą remont, który w tym budynku nie był wykonywany od lat osiemdziesiątych. Wykonany zostanie m.in. całociśowy remont sali kinowej z wymianą foteli, instalacji co, wymianę grzejników i systemu wentylacji. Ponadto całkowity remont sceny z użyciem nowoczesnego systemu oświetlenia i nagłośnienia. Planowany jest także remont holu, kasy biletowej, toalet i adaptacja pomieszczenia „wentylatorowni” na salę zajęć. Planowane jest również wyremontowanie pomieszczeń garderoby, wykonanie szatni i wiele innych prac, które obejmuje projekt.

G.B.: - Kiedy rozpocznie się remont i jak w tym czasie będą odbywać się zajęcia prowadzone przez UDK?

W. Sz.: - Przed nami w tej chwili procedury podpisania umowy na dofinansowanie i wówczas dopiero rozpoczniemy postępowanie przetargowe. Ufam, że wszystkie formalności uda się zakończyć najpóźniej do połowy grudnia. Prace remontowe, bo o to Pani pytała, planujemy rozpocząć w maju przyszłego roku, jak aby w jak najmniejszym stopniu ograniczyć czy też uniemożliwić uczestnikom sekcji UDK dokończenie rozpoczętych w miesiącu wrzesniu zajęć. Warto w tym miejscu powiedzieć, że końcem kwietnia przyszłego roku planowany jest jubileusz XX-lecia pracy Teatru Formy PARRA działającego przy UDK. Jest to wydarzenie, do którego zarówno instruktorka Grażyna Kaźniewska jak i młodzież przygotowują się już prawie od roku i dla nich niemożność przygotowania i przeprowadzenia tego przedsięwzięcia byłaby bardzo krzywdząca. Po uzgodnieniu z panem burmistrzem Bartoszem Romowiczem doszliśmy do wniosku, że nie możemy zaniechać tak wielkiej „sprawy” i zgodnie określiliśmy termin rozpoczęcia prac w maju. Dodam jeszcze, że większość prac odbywała się będzie w okresie wakacyjnym i w żaden sposób nie będzie to kolidowało z zajęciami.

Rozmawiała Paulina Bajda

Konkurs - Ustrzyccy Odkrywcy

Bieszczadzkie Centrum Turystyki i Promocji oraz Izba Regionalna w Ustrzykach Dolnych serdecznie zaprasza do udziału w konkursie. Tematyka konkursu będzie ściśle powiązana z wystawami prezentowanymi przez Izbę.



foto: K. Jasion

Ustrzyccy Odkrywcy to cykl wystawowy – konkursowy, poświęcony historii i regionalizmowi. Adresatami są mieszkańcy Ustrzyk Dolnych, gminy, jak i goście, zainteresowani lokalną historią i wydarzeniami, które miały wpływ na losy naszego regionu. Jego celem jest popularyzacja wiedzy o rodzinnej miejscowości, jej kulturze oraz rozbudzenie wrażliwości na przemijający już krajobraz Bieszczad.

Co miesiąc, na przestrzeni nadchodzącego roku (listopad 2017 – październik 2018), w Izbie Regionalnej w Ustrzykach Dolnych, będzie można zobaczyć wystawę o tematyce związanej z historią i kulturą naszego regionu.

Z wydarzeniem będzie połączony konkurs, w którym udział mogą wziąć zarówno mieszkańcy, jak i pasjonaci spoza Bieszczad. Tematyka konkursów będzie ściśle powiązana z tematem wystawy – aby udzielić poprawnych odpowiedzi na pytania lub wykonać konkursowe zadanie tak, by wygrać, należy zapoznać się z wystawą. Zawierać ona będzie kluczowe wskazówki dla uczestników – wyjaśnią Jacek Łeszeja, dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Turystyki i Promocji.

Na laureatów czekać będą ciekawe nagrody rzeczowe i nie tylko. Przewidywane są także upominki „na pocieszenie”, dla pozostałych uczestników. Dekoracji towarzyszyć mogą niewielkie wydarzenia artystyczne (mini-koncerty, odczyty, spotkania) oraz oprowadzanie po ekspozycji Izby Regionalnej.

Ponadto, laureaci każdego z konkursów, będą umieszczani w Galerii Ustrzyckich Odkrywców. Chcemy w ten sposób uhonorować osoby zaangażowane w poszerzanie wiedzy o na szęj gminie i mieście oraz wyjątkowych pasjonatów niełatwej dziedziny, jaką jest regionalizm.

Każdą wystawę będziemy się starali scyfryzować i umieścić materiały na naszej stronie internetowej, wraz z dniem wręczenia nagród konkursowiczom, jako rodzaj podsumowania miesięcznego cyklu.

Wydarzenie nr 1: Kreśląc słowa – określić obrazy; Wystawa rycin, pt. Kreślenie historii. Lokalne wydarzenia artystycznym okiem.

Czas: 1 listopada 2017 – 30 listopada 2017

oprac.paba

Resztę grzybów rozdaliśmy turystom!

- W dokończeniu zabawy przeszkodził nam mecz Polska-Czarnogóra, ale nie mamy tego kibicom za złe. Ważne, że wygraliśmy, a impreza i tak była udana – śmieje się organizatorka imprezy „Lepszy rydz niż nic!” Marta Trzeciak-Puszczalowska ze Stowarzyszenia „Stolica Bieszczad”.



Foto: T. Uszak

Grzybiarze uczestniczący w tegorocznej imprezie „Lepszy rydz niż nic!” zebrał się na ustrzyckim Rynku o godz. 9 rano. W tegorocznym grzybobranii wzięło udział około 30 osób. – To znacznie więcej niż w ubiegłym roku. Jesteśmy zadowoleni, że impreza cieszy się takim powodzeniem, a biorą w niej udział nie tylko osoby z naszej gminy, ale również i turyści – mówiła Marta Trzeciak-Puszczalowska.

Grzybiarze na trasy wyruszyli dwoma busami, a na grzybowe „polowanie” wybrano tereny Leszczowatego i pasmo Żukowa. Koło południa grzybiarze z pełnymi koszami pojawili się na ustrzyckim Rynku, gdzie zaczęło się wielkie ważenie i mierzenie. W tym

roku Najlepszym Zbieraczem Grzybów została Sylwia Janczak, która zebrała 17 kg 100 g grzybów. II miejsce zajął Wiesław Zieliński z wynikiem 11 kg 360 g, a III miejsce przypadło Elżbiecie Turon z zbiór ważący 10 kg 400 g.

Wśród grzybiarzy nie zabrakło też dzieci, które bardzo chętnie pomagały rodzicom i dziadkom. Tytuł Najmłodszego Zbieracza Grzybów w tym roku trafił do Mikołaja Prasola z Ustjanowej. Natomiast największego grzyba prawdziwka o wadze 780 g i średnicy kapelusza 24,5 cm znalazł turysta – Łukasz Belter pochodzący z Ziemi Łańcuckiej.

Organizatorzy jak co roku przygotowali też konkurs kulinarny. Konkurs na najsmaczniejszą potrawę z grzybów

wygrał Gościniec Pod Małym Królem, II miejsce zajął Gościniec Dębowa Gazdówka, a III miejsce Muzeum Młynarstwa i Wsi – Karczmą w Młynie. – Grzyby były przepyszne. Część z nich od razu trafiła na grilla i blachy, a te których już nie mogliśmy zjeść, rozdaliśmy turystom, których w tym roku było bardzo dużo – śmieje się Marta Trzeciak-Puszczalowska. – W tym roku w dokończeniu imprezy przeszkodził nam mecz Polska-Czarnogóra, ale nie mamy tego kibicom za złe. Ważne, że wygraliśmy, a koncert zespołu „Freeborn Brothers” przeniesiemy na inny termin.

Organizatorzy ze Stowarzyszenia „Stolica Bieszczad” składają serdeczne podziękowania Nadleśnictwu Ustrzyki Dolne, które od II edycji imprezy pilnuje by grzybiarze nie zgubili się w bieszczadzkich lasach. – Dziękujemy też Lokalnej Grupie Działania „Zielone Bieszczady”, która również wspiera nas od lat. Podziękowanie kierujemy też do naszych sponsorów: gminy Ustrzyki Dolne i przedsiębiorców z terenu naszej gminy. Ustrzyckiemu Domowi Kultury dziękujemy za zorganizowanie nagłośnienia na koncert i licytację. Szczególne podziękowania kieruje też do naszego Sanepidu, który co roku wysyła swoich klasyfikatorów, którzy rzetelnie sprawdzają każdego znalezione przez grzybiarzy grzyba – podsumowuje Marta Trzeciak-Puszczalowska.

Galeria na www.bieszczadzka24.pl

paba

Uczniowie z Wojtkowej ruszyli w Bieszczady

W myśl hasła „Cudze chwalicie- swego nie znacie” – 2 października klasa V ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej, udała się na wycieczkę w Wysokie Bieszczady. Byli w Muczmem i zdobyli Bukowe Berdo.



fol. SP Wojtkowa

Najpierw odwiedziliśmy zagrodę pokazową żubrów w Muczmem, gdzie z tarasu widokowego mogliśmy podziwiać te wspaniałe zwierzęta. Następnie udaliśmy się do Centrum Promocji Leśnictwa w Muczmem. Uczniowie zwiedzili ekspozycje w Muzeum Przyrodniczym, prezentującą faunę bieszczadzką połączoną z elementami botanicznymi. Na wystawach podziwialiśmy fragmenty ekosystemu leśnego, np. jelenia lub niedźwiedzia w naturalnym dla niego środowisku. Bardzo ciekawa ekspozycja, a także pogadanka edukatora wzbogaciły wiedzę uczniów z edukacji przyrodniczej. Niektórzy z uczestników wycieczki wykazując się dużą wiedzą zostali nawet nagrodzeni upominkami.

Ok. 100 m od ośrodka rozpoczyna się żółty szlak turystyczny prowadzący na jeden z najpiękniejszych szczytów Bieszczad Wysokich - Bukowe Berdo. I to był kolejny, a zarazem główny punkt naszego programu. Trasa dość zróżnicowana, miejscami łagodnie prowadząca do góry, miejscami ostre, strome, skaliste podejścia. Bywały

chwile zwątpienia i pytania czy damy radę? Ale „piątki to nie mięczaki” – po krótkich chwilach odpoczynku „parliśmy” do przodu, coraz wyżej i wyżej. Sił dodawały nam gratulacje i podziw ze strony napotykanych na szlaku turystów oraz kuszące nas widoki i piękna w tym dniu pogoda. Po dwóch godzinach dotarliśmy na najwyższy punkt Bukowego Berda (1311 m), a fantastyczne widoki z grzbietu na Tarnicę, Poloninę Caryńską i Wetlińską, Małą i Wielką Rawkę były nagrodą za nasz wysiłek. Po zejściu czekał na nas smaczny obiad w restauracji. Z wycieczki wróciliśmy pełni niezapomnianych wrażeń i niewykluczone, że jeszcze w tym roku szkolnym, przed wakacjami wrócimy w Bieszczady.

Wychowawczyni kl. V- Maria Kruk
Ps. Bardzo dziękuję rodzicom mojej klasy, a szczególnie paniom z „trójki klasowej” Ewie Dul i Ewelinie Toporowskiej, które służyły mi pomocą w opiece nad dziećmi oraz panu Edwardowi Sieczkowskiemu - przewodnikowi górskiemu.

Fizyka to świetna zabawa – wystawa w „Jedynce”

Politechnika Dziecięca znów zawitała do Ustrzyk Dolnych. Tym razem dzięki Fundacji Wspierania Edukacji przy Stowarzyszeniu Dolina Lotnicza, uczniowie bieszczadzkich szkół mogli bliżej zapoznać się z działem fizyki – optyką.



Fot. A. Górski

Wystawa, na której zainstalowano szesnaście optycznych stanowisk, prezentowana była w Szkole Podstawowej nr 1 w Ustrzykach Dolnych. – Przy każdym stoisku wypada się dłużej zatrzymać i zastanowić co należy zrobić i jaki to przyniesie efekt, ale mam nadzieję, że będziecie się dobrze bawić, a dzięki temu łatwiej przyswoicie sobie w przyszłości zadania z fizyki – mówiła do uczniów dyrektorka SP nr 1 Krystyna Jasińska.

– Gmina Ustrzyki Dolne, to filia Politechniki Dziecięcej, w której bardzo dobrze organizuje się różnego rodzaju wystawy, dlatego właśnie tu postanowiliśmy pokazać interaktywną wystawę naukową „Kalejdoskop”, która do tej pory gościła tylko w trzech miastach

– mówił Łukasz Szuba, dyrektor Fundacji Wspierania Edukacji przy Stowarzyszeniu Dolina Lotnicza. – Mam nadzieję, że zaprezentowane zadania nie będą dla was za trudne i potraficie się przy nich dobrze bawić. Dziękuję też młodym animatorom oraz nauczycielom za pomoc w wyjaśnianiu optycznych zagadek wszystkim, którzy zwiędzą wystawę.

Dyrektor Szuba zaprosił też uczniów do bicia rekordu w pokonywaniu labiryntu elektrycznego, który obecnie wynosi 4,96 sek. – Wiem, że nie jest to łatwe i trzeba było około tysiąca prób, aby zdobyć taki wynik. Mam nadzieję, że w Ustrzykach uda się go pobić – zachęcał dyrektor. Pokonanie labiryntu patrząc w jego lustrzane odbicie jest trudne z uwagi na fakt obrócenia obrazu

tylko w jednym kierunku. Z tego powodu przesuwanie pręta po trasie ustawionej pod kątem 45 stopni do krawędzi lustra jest wyjątkowo trudne, bo mózg musi połączyć ruch w kierunkach prawo-lewo (normalny) z ruchem przód – tył (odwrócony przez lustro).

– Mam nadzieję, że udział w wystawie wezmą nie tylko uczniowie z naszej gminy, ale z całych Bieszczad – zapraszał na wystawę Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. – Bardzo dziękujemy Fundacji, że z nami współpracuje. Gdyby nie ich chęć i zaangażowanie, to ustrzycka Politechnika Dziecięca jak i ta wystawa nie miałyby miejsca. Dzięki tej współpracy nasi uczniowie mają takie same szanse na poznanie tajemnic nauki, jak ich rówieśnicy z większych miast.

W otwarciu wystawy wzięli udział uczniowie klas siódmych SP nr 1. Największą zabawę mieli w rysowaniu twarzy przy pomocy lustra weneckiego i w szukaniu obrazu na Księżycu. Na wystawie zaprezentowano jeszcze m.in.: Kalejdoskop twarzy – który tworzy zwiłokrotnie odbicia dające złudzenie nieistniejącej przestrzeni, Krzywy świat – efekt luster pokazuje nienaturalne skrócenie obrazu nóg i wydłużenie głowy, a granicę zniekształceń można zmieniać, Luneta – umożliwia oglądanie obrazów powiększonych i odwróconych odległych przedmiotów, Lustrzane 3D – tutaj iluzja umożliwia rozdzielenie obrazów, jakie widzi każde oko i wiele innych.

paba

Nie ma śmieci są surowce!

Pod takim hasłem wychowankowie Bieszczadzkiego Zespołu Placówek Szkolno – Wychowawczych uczestniczyli w akcji Sprzątania Świata. Wraz z nimi w teren udali się nauczyciele i leśnicy.

Uczniowie porządkowali tereny leśne na stokach Laworty oraz trasę turystyczną – źródła Strwiąża. Celem akcji współorganizowanej przez Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne było promowanie zachowań ekologicznych, ochrona środowiska i segregacja śmieci.



Fot. Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne

– Dodatkowe uatrakcyjnienie procesu nauczania i wychowywania poprzez obcowanie z przyrodą oraz wykorzystywanie zdobytej wiedzy szkolnej w praktyce, przynosi bardzo duże efekty – mówi Magdalena Bednarz, nauczycielka z Bieszczadzkiego Zespołu Placówek Szkolno – Wychowawczych w Ustrzykach Dolnych. – Uczenie się poprzez odkrywanie, przeżywanie i działanie, pozytywnie wpływa na ogólny rozwój dziecka – dodaje.

Po udanej akcji sprzątania nadleśnictwo zorganizowało dla wszystkich uczestników ognisko, wraz z poczęstunkiem. Pogoda dopisała, dzieci i młodzież spędzili miło czas w pięknych okolicznościach przyrody łącząc przyjemne z pożytecznym! Mam nadzieję, że zdobyta wiedza nie pójdzie w las...

BJ

Czysto w górach

Młodzież powiatu bieszczadzkiego po raz 41 uczestniczyła w Akcji „Czyste Góry”. W sprzątaniu bieszczadzkich szlaków wzięło udział ponad 90 uczniów ze szkół z Ustrzyk Dolnych, Lutowskich oraz Polany.

Tradycyjnie już Bieszczadzki Oddział PTTK w Ustrzykach Dolnych w pierwszy weekend października przeprowadził akcję sprzątania szlaków turystycznych. Tym razem akcją objęta została zachodnia część Bieszczadzkiego Parku Narodowego oraz Ciśniańsko-Wetliński Park Krajobrazowy. Młodzież z ustrzyckiego Zespołu Szkół Licealnych przeszła z Przełęczy Wyżniańskiej przez Małą Rawkę, Dział do Wetliny. Uczniowie ze SP nr 2 z Ustrzyk Dolnych wybrali szlak z Cisnej przez Okraglik, Fereczatą do Wetliny. Uczestnicy akcji z SP 1 sprząkali szlak z przełęczy Wyżnej na Poloninę Wetlińską, a grupa z Lutowskich przeszła z Jaworzca przez Przełęcz Orłowicza do Wetliny. W tym roku meta rajdu była w schronisku PTTK w Wetlinie, gdzie wieczorem odbyło się uroczyste podsumowanie imprezy przy tradycyjnym turystycznym ognisku.



Fot. Arch. SP Polana

W trakcie podsumowania odbył się konkurs turystyczno-krajoznawczy. Kolejny już raz Zarząd Oddziału przyznał wielkiego Biesia, nagrodę fundowaną przez bieszczadzkiego twórcę Wiesława Tworzydłę w Lutowskich. W uznaniu zasług w organizację akcji tegoroczny Bies trafił w ręce Kamili Walasek, nauczycielki z ZSL w Ustrzykach Dolnych, która od wielu lat wraz z młodzieżą uczestniczy w rajdzie.

Do akcji przyłączyli się też dzieci ze Szkoły podstawowej w Polanie. Uczniowie nie mogli jednak uczestniczyć w terminie zaproponowanym przez organizatorów więc na akcję wyszli wcześniej, już 4 października. W akcji wzięła udział klasa IV z wychowawczynią Dominiką Podstawską oraz ks. Jarosławem Wnukiem, ojcem – Tadeuszem Michno i Bogdanem Tarnawskim oraz nauczycielką Hanną Myślińską. Uczniowie z Polany sprząkali ścieżkę edukacyjną BdPN biegnącą u podnóża Poloniny Caryńskiej na terenach nieistniejącej wsi Berehy Górne.

lela

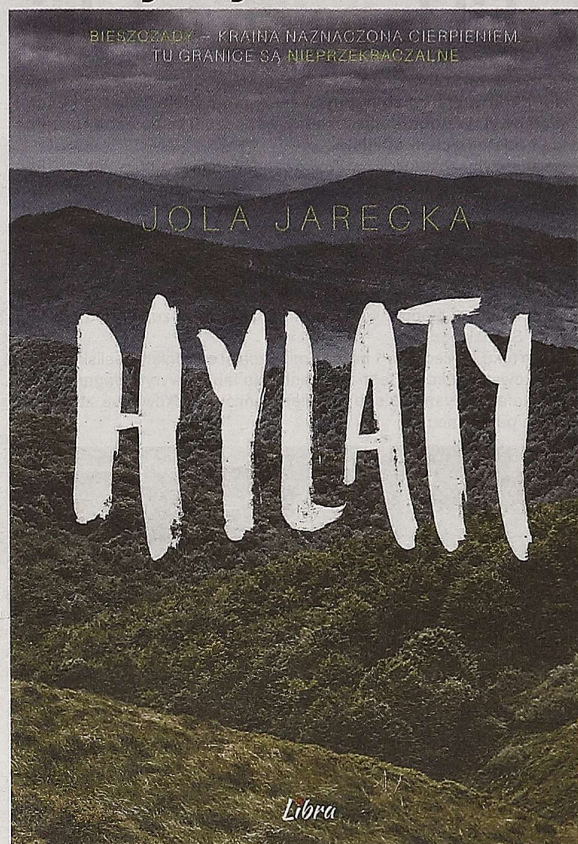
Organizatorzy: Bieszczadzki Oddział PTTK Ustrzyki Dolne

Współorganizatorzy: Starostwo Powiatowe w Lesku, Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych

Sponsorzy: Starostwo Powiatowe w Lesku, Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych, Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Urząd Gminy w Cisnej, Urząd Gminy w Lutowskich, Urząd Gminy w Czarnej, Nadleśnictwo Ustrzyki Dolne, Nadleśnictwo Lutowskie, Bieszczadzki Park Narodowy

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Jak Hylaty...



Pod koniec października na rynku literackim ukaże się kolejna pozycja wydawnictwa „Libra”. Tym razem jest to propozycja pierwszej powieści o problemach współczesnych Bieszczadów – „Hylaty” Joli Jareckiej.

„Hylaty” Joli Jareckiej to książka, której nie można nie zauważyć, a już na pewno powinien przeczytać ją każdy miłośnik Bieszczadów. Od tej prozy, oszczędnej w swej formie, ale

tętniącej emocjami po prostu trudno się oderwać...

To powieść o życiu na pograniczu – tym dosłownym, bo w pobliżu zielonej granicy, ale też na granicy ludzkiej wytrzymałości i człowieczeństwa. Człowiek musi zmierzyć się z naturą, bo to ona stanowi prawo w górach.

Losy bohaterów determinuje historia, a tłem ich działań są Bieszczady, kraina naznaczona cierpieniem, walkami polsko-ukraińskimi i akcją

„Wista”, niegdyś wieloetniczna, gdzie po dawnych mieszkańcach zostały opuszczone sady owocowe i ruiny cerkwi.

Hala z czwórka dzieci ucieka z trawionej wojną Czeczenii. Wytrzymuje wiele, nawet jazdę wśród odpadów na przyczepie śmieciarki i gwałt na jednym z punktów przerzutowych. Bieszczady mają być dla niej przystankiem w drodze do lepszego życia, gdzieś tam daleko, na zachodzie Europy. Jest zdana na innych, takich jak przemysłnik Stefan, który mieszka z żoną Hanką w małej wsi w Bieszczadach. Nie jest zły, ale nie potrafi też być dobry, jakby ciążyło nad nim fatum. Jest jeszcze pogranicznik Jurek, znudzony życiem, rozgoryczony nieudanym małżeństwem, szukający pocieszenia w romansach z koleżankami z pracy. To on odegra kluczową rolę w życiu Hali...

Polecenia:

„Poruszające, pełne głębi i mądrości opowieści o bieszczadzkich losach wtopionych w wiry historii i natury. Trzeba być dzielny w Bieszczadach. Doskonała proza.” – BRYGIDA HELBIG

„Nowy, mocny głos w polskiej prozie, w który warto się uważnie wsłuchać.” – ROBERT OSTASZEWSKI

„Od ponad czterdziestu lat pasjonuję się historią Bieszczadów, która urwała się wraz z powojennymi wysiedleniami. Nie zauważyłem, że historia „dzieje się” tu cały czas. Bolesnie uświadomiła mi to przejmująca powieść Joli Jareckiej „Hylaty”, o losach Kamisy Dżamaldinow, która dotarła z Czeczenii aż tu, by przekraczając nielegalnie ostatnią granicę stracić trójkę dzieci. Czyta się jednym tchem!” – STANISŁAW KRYCIŃSKI

O Autorce: JOLA JARECKA, ur. 1979 r. Pisarka, poetka (ma swoim dotychczasowym dorobku tomy poezji i opowiadań), animatorka kultury, reżyserka teatralna. Zaprzedała duszę Bieszczadom, tu spędziła całe życie i tu na końcu świata w Zatwarnicy, gdzie kończą się drogi, a człowiek ma przed sobą tylko góry, stworzyła Kino Konikret – jedyne w swoim rodzaju kino studyjne w dawnym parku konnym.

Oprac.paba

„Hylaty”, Jola Jarecka, Libra, Rzeszów 2017

Barbara Geraut
Lutowiska

Wędrowka poety

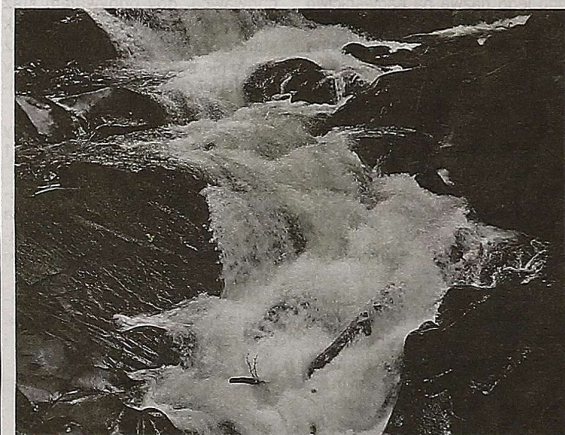
Zbłąkani poeci
Myśli swe zbierają.
Rozsiedli się kołem.
Wdychają zapach ziół.

Szum potoku Hylaty
Koi serca smutek, żal.
Jest balsamem, natchnieniem.
Przeszłość przypomina wciąż.

Gdyby tak, gdyby tak!
Nie cofaj się czasie.
I tak nie powrócisz.
Nowe drogi odkrywaj.

Jaskółki obsiadły dom.
Sklep wiejski gdzie piwo,
Od rana się leje.
Starzec w okno patrzy.

Dziecko ojca woła!



Fot. P. Bajda

Czy uda się uratować cerkiew po raz drugi?

Z Łódyni w kierunku Serednicy odchodzi droga do Brelikowa, dalej do Ropienki. Przy tej drodze, w dolinie potoku Wańkowa leży wieś Leszczowate. Niegdyś wiodła tutaj droga naszymi relikty, dziury jak w serze szwajcarskim – obecnie doskonała, ku radości mieszkańców, a i rachityczny, stary, drewniany most od strony Wańkowej – doczekał się już remontu.

Ozdobą tego miejsca jest niewątpliwie piękna, drewniana cerkiew w typie ukraińskim, pw. św. Paraskewii. Zbudowana została w latach 1920-22. Wcześniej w tym miejscu istniały dwie świątynie, pierwsza zbudowana w 1717 roku i kolejna w 1850 roku. W 1861 roku Edmund Kraiński, ówczesny właściciel dóbr, wznosił tu drewnianą kaplicę, dobudowaną do północnej nawy. Obecna cerkiew została odnowiona w 1937 roku. Wykonano wtedy polichromię, której autorami byli Wołoszyński i Żolnier. Na jednej ze ścian widnieje tablica z listą darczyńców ofiarujących fundusze na remont cerkwi. Polichromie inspirowane są sztuką bizantyjską i ukraińską tradycją ludową, z wizerunkami św. Borysa i Gleba, św. Włodzimierza i św. Olgi. Na sklepieniu widnieje wyobrażenie Boga Ojca.

Los cerkwi miał zostać przesądzony jak i innych wielu w czasach



Fot. L. Tul-Chmielewska

wysiedleń – miała zostać rozebrana przez polskie wojsko. Jak opowiada kościelny Stefan Kapustyński, dzięki staraniom jego ojca – cieśli i rozmowom z dowódcą odcinka granicznego, doprowadzono do przejęcia jej przez kościół rzymskokatolicki. Dzięki temu, że zaczęto odprawiać w niej nabożeństwa, wstrzymano decyzję o rozbiórce. Warto porozmawiać podczas zwiedzania cerkwi z panem Stefanem. Jest niesamowitym źródłem wiedzy.

Dzięki temu, że świątynia przetrwała, mamy możliwość podziwiać piękno tej budowli orientowanej,

konstrukcji zrębowej, postawionej na rzucie krzyża łacińskiego, reprezentującej styl narodowy ukraiński. Nad nawą znajduje się cebulasta kopuła. W prezbiterium stoi piękny ołtarz nakryty baldachimem. Cerkiew posiadała XVIII ikonostas z XIX wiecznymi ikonami. Ikonostas po zdemontowaniu zachował się jednak prawie w całości. Jedną z ikon przedstawia Bogurodzicę w bluzce z ludowymi haftami, inna Chrystusa w soroczce. Na ikonach widać ślady zadane bagnietami przez żołnierzy. W cerkwi możemy zobaczyć przepiękne stare ławki, które niestety wymagają

pilnej renowacji. Przed cerkwią stoi dwukondygnacyjna słupowo-ramowa dzwonnica z XIX wieku z dzwonem z XVI wieku. Obok cerkwi – cmentarz, obecnie użytkowany.

Uratowana od powojennej zawieruchy teraz potrzebuje pomocy

Cerkiew nie posiada fundamentów, co powoduje jej niszczenie. Belki, od strony północnej, na których stoi cerkiew, są spróchniałe i są w krytycznym stanie. – Zimą, kiedy jest mróz, od strony północy, wewnątrz kościoła widać szron na ścianie – mówi przewodnik, mieszkaniec Leszczowatego Andrzej Lenart. – Czuć jak bije chłód od ściany i niszczy się zabytkowa polichromia, bo po ścianie od ziemi idzie po prostu mróz.

Andrzej Lenart wskazuje też na żył stan witraży i okiennic, które mogą przy większym wietrze wylecieć z ram. – Widzimy gołym okiem dziurę i nieszczelności – mówi przewodnik.

Najczarniejszym scenariuszem jest to, że w którymś momencie cerkiew po prostu „siądzie” na spróchniałych belkach.

Z informacji, której udzielił ks. proboszcz z Parafii Wańkowa, pod którą podlega cerkiew w Leszczowacie – w piśmie z dnia 8 września 2017 roku otrzymanym od Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, cerkiew w Leszczowacie ostatecznie została wraz z dzwonnica i terenem wokół wpisana do Rejestru Zabytków Województwa Podkarpackiego pod nr A-1481. Niestety ten wpis spowodował, że odcięta została możliwość

działania mieszkańców, którzy do tej pory, solidarnie uczestniczyli w zbieraniu funduszy na drobne prace remontowe. Przykre doświadczenie wskazuje, że taki wpis blokuje działania organizacji i stowarzyszeń, a jednocześnie nie pociąga za sobą żadnego działania ze strony organu nadzorującego. Doskonałym przykładem jest cerkiew w Wańkowej, w Paszowej, czy też np. w Polanie, gdzie wkrótce jedna z najstarszych cerkwi w Bieszczadach stanie w ruinie.

Czy uratowanie cerkwi przed zniszczeniem powojennym, będzie jedynie historią tego obiektu, a jej istnienie kwestią czasu, ile wytrzymają materiały, z których została zbudowana? Miejmy nadzieję, że przy współczesnej technologii i ogromie potencjału instytucji – nie zmartowimy się troska tylu pokoleń mieszkańców. Miejmy nadzieję, że Urząd Ochrony Zabytków – to nie tylko instytucja z nazwy i przykręconej tabliczki na obiekcie, że uda się zabezpieczyć budynek cerkwi przez zniszczeniem. Cerkiew niewątpliwie warta zobaczenia – przede wszystkim ze względu na to, co zobaczymy w jej środku. Oby jak najdłużej.

(Galeria na www.bieszczadzka24.pl)

Lidia Tul-Chmielewska

Źródło inf. - „Cerkwie bieszczadzkie Bojków” – Robert Bańkosz, wspomnienia Stefana Kapustyńskiego oraz Andrzeja Lenarta.

Byli, odeszli – las po nich pozostał

Jesienna pora i zbliżające się Święto Wszystkich Świętych, skłoniło mnie do wspomnień. Jako jeden z nielicznych żyjących pracowników nadleśnictwa Brzegi Dolne – Ustrzyki Dolne (1966 – 2008) chciałbym przypomnieć sylwetki ludzi, którzy po 1951 roku (Akcja H-T) odbudowali bieszczadzkie lasy.



Fot. Z. Kosakiewicz

Najpierw pracowali w nadleśnictwie Jasień, a od 1962 roku w nadleśnictwie Brzegi Dolne. W 1994 roku zostało przeniesione do Ustrzyk Dolnych, a później w 2008 roku zmieniono jego nazwę na nadleśnictwo Ustrzyki Dolne. Przedwojenna nazwa nadleśnictwa Berehy, a powojenna Brzegi Dolne, przestała istnieć.

Składam hołd tym ludziom, których już nie ma wśród naszej leśnej braci. Pozostali po nich nowe lasy z nasadzeń i pielęgnowane stare drzewostany. Nie będzie to zapis chronologiczny stanowisk w nadleśnictwie lecz przeglad tego, co zostało w mojej pamięci. Przy niektórych nazwiskach dokonałem krótkich wspomnień. Są to moje osobiste odczucia. Wszystkich tych ludzi wspominam z wielkim szacunkiem. W życiu tak bywa, że niektóre osoby i związane z nimi sytuacje, zapadają głębiej w pamięci.

Moim pierwszym nadleśniczym był **Józef Szawracki**, dawny nadleśniczy z Uhnowa, zesłany tutaj w 1951 roku w ramach „Akcji H-T”. Człowiek poświęcony lasom i ludziom w nich pracującym. Wspinał wychowawca, wymagający, ale potrafiący docenić pracę ludzi. Znający osobście całe leśne rodziny. Nie siedział za biurkiem, lecz pieszo przemierzał las, nad którym sprawował nadzór.

Zastępca nadleśniczego inż. **Gwido Strouhal**, postać barwna, która często przewija się w moich wspomnieniach. Nie było dla niego rzeczy niemożliwych do wykonania. Odręczenie od spraw bieżących znajdował w myślistwie, w którym był ekspertem oraz w nieodłącznej fajce.

Jan Bochenek – zastępca nadleśniczego, człowiek wielkiej kultury i wiedzy, wyrozumiały, życzliwy. Chociaż razem przepracowaliśmy krótki okres czasu, pozostanie w mojej pamięci.

Aleksander Koszałka, prowadził materiałową drzewną. Nie było wówczas komputerów, wystarczył mu liczydło lub „kręciolek” – maszynka do liczenia. O każdej porze można było z nim uzgodnić stany drewna. Początkowo prośbę leśniczego musiał skomentować, pokreślić wąsikiem ale w końcu wyciągał swoją plachtę z dokumentacją, przykładał linijkę, piśmem kaligraficznym zapisywał na kartce dane i podawał penetrowi.

Wanda Pazusis, księgowa, osoba o wielkiej kulturze osobistej, pełna ciepła, wyrozumiała.

Stanisława Chulińska – główna księgowa, brakuje mi słów, aby opisać jej zalety jako pracownicy i koleżanki w pracy. Oraz: **Izabela**

Murias, Emilia Zadorożna, Zbigniew Filipow – kierowca.

Pracownicy terenowi (leśnicowie, podleśniczowie, gajowi):

Jan Oślizło – mój opiekun i wychowawca, gdy odbywałem staż w leśnictwie Łodyna. Człowiek stanowczy ale i wyrozumiały. To też dzięki niemu osiągałem sukcesy w późniejszej pracy zawodowej, obejmując po nim leśnictwo Łodyna.

Czesław Kamiński – pierwszy leśniczy leśnictwa Brzegi po 1951 roku, zesłaniec ze Wschodu.

Antoni Ostrówka – również zesłaniec ze Wschodu. Przeszedł kilka szczebli w pracy zawodowej. Wspinał myśliwy, mój nauczyciel sztuki łowieckiej i kuchni myśliwskiej.

Mieczysław Szydełko – uosobienie humoru, kawalarz, dusza towarzystwa, wspinał kolega i myśliwy.

Stefan Zastocki – przedwcześnie odszedł z naszego grona. Sumienny i życzliwy kolega.

Jan Cielecki – najwspanialszy, starszy kolega leśniczy. Pełen przyjaźni, wyrozumiałości, prowadzący najtrudniejsze wówczas leśnictwo Teleśnica. Oraz: **Rudolf Olszewski i Czesław Kuźmiński**.

Henryk Bartuz – chociaż krótko przepracowaliśmy razem, byliśmy dobrymi kolegami.

Jerzy Wyderka „JURCYŚ” – mój młodszy kolega, też po Techni-

kum Leśnym w Brynku. Los ciągle kładł na jego zdrowotnej drodze, przeszkody. Mimo to walczył do końca. Wielki pasjonat, tak jak i ja militariów i łowiectwa. Choć mija 9 lat kiedy odszedł do „Krainy Wiecznych Łowów”, ciągle jest przy mnie. Oraz: **Józef Rokosz, Czesław Łabędzki, Jerzy Nastaj i Jerzy Jonasz**.

Mieczysław Jonasz – przepracowaliśmy wspólnie w leśnictwie Łodyna wiele lat, nigdy go nie opuszczał dobry humor.

Stanisław Kubasiewicz – również mój współpracownik w leśnictwie Łodyna.

Edward Zubczyk – wiele lat wspólnej pracy w leśnictwie Łodyna stworzyło atmosferę zaufania i pozanowania.

Jan Armata – obowiązkowy i życzliwy, pełen szacunku do kolegów. Oraz: **Stanisław Owsiany, Wincenty Chrobak** – „ministerialny myśliwy”, **Aleksander Naorecki** – z życzliwością i szacunkiem odnosił się do kolegów, **Stanisław Kata, Bolesław Ulanowski i Tadeusz Kłyż**.

Włodzimierz Wermiński – dusza człowiek, wesoły, życzliwy, wspinał kolega.

Feliks Łazor – zawsze uśmiechnięty i koleżeński.

Kazimierz Janczak – kawalarz, wspinał kolega i myśliwy. Oraz: **Ludwik Wielowski** – koleżeński, **Zbigniew Zahaczewski, Franciszek Kolk** – odnoszący się z szacunkiem do kolegów, myśliwy, **Jan Ciślik, Antoni Wronowski, Franciszek Krupiński, Ludwik Jakiel, Stanisław Król, Tadeusz Kapuściński, Józef Chmarowski, Robert Bodniak, Marian Studziński, Franciszek Jonasz** – senior rodu leśników i **Tadeusz Kumala** – również senior rodu leśników.

Mam nadzieję, że moi koledzy leśnicy też w jakimś stopniu dołączą się do moich wspomnień.

Jeżeli jest możliwość, zapalmy symboliczną lampkę na ich mogiła, a dla tych co spoczywają daleko, przekażmy światełko do nieba.

Niech im wiecznie szumią buki i jodły bieszczadzkie gdziekolwiek spoczywają.

Emerytowany kolega leśniczy **Zbigniew Kosakiewicz, Bieszczady 2017 rok**.

50 lat temu, dzwon zabił tu po raz ostatni

Wody Jeziora Solińskiego na zawsze pochłonęły wiele domostw i gospodarstw. Wśród zburzonych budynków znalazł się też kościół w Wołkowie. W sobotę mieszkańcy wsi uczcili tę bolesną rocznicę mszą i odsłonięciem obelisku.

Parafia rzymskokatolicka w Wołkowie powstała w 1772 roku. W 1840 roku wybudowany został kościół w stylu barokowym, pod wezwaniem Podwyższenia Krzyża Świętego. Murowany z cegły i kamienia, z drewnianą wieżą dachową krytą deskami i blachą. Kościół funkcjonował w pobliżu cerkwi. W 1931 roku proboszczem parafii został ks. Jan Siuzdak (obecnie patron Szkoły Podstawowej w Wołkowie). Kościół został zburzony w dniach 3-4 października 1967 roku. Znalazł się on bowiem w planach budowy stopnia wodnego i na zawsze pozostał pod wodami Jeziora Solińskiego.

W tym roku, w niedzielę 1 października został odsłonięty obelisk i tablica pamiątkowa ku pamięci tego zdarzenia. Na tablicy wyryto fragment listu kard. Stefana Wyszyńskiego do mieszkańców Wołkowie po zburzeniu kościoła parafialnego:



Fot. L. Tul-Chmielewska

„Umiłowane dzieci Parafii Wołkowskiej.

Zagrzebano w ziemi materiał zabytkowego kościoła, kamienie milczą. Został jednak Kościół żywy, ludzie wierzący i pragnący modlić się we własnej świątyni, jak to miało miejsce od 400 lat we Wołkowie.

Drogie Dzieci Boże we Wołkowie w waszych bolesnych doświadczeniach nie jesteście osamotnieni. Trwamy, wraz z wami w modlitwie i wypraszamy sprawiedliwość Bożą i pokój społeczny dla Dzieci Bożych w Wołkowie. Jako zadatek tych łask Bożych przyjmijcie błogosławieństwo prymasie, którego z serca wam udzielam.”

Uroczystości prowadzenia mszy świętej oraz poświęcenia obelisku dokonał Metropolita Przemyski abp Adam Szal.

Na www.bieszczadzka24.pl galeria zdjęć oraz film - wspomnienie naocznych świadków burzenia kościoła w Wołkowie – **Józefa Domańskiego** oraz **Józefy Szydłowskiej**.

L.T-Ch/paba

Bo tutaj człowiek jest bliżej drugiego człowieka

Pierwsza niedziela października znów była okazją do spotkania w Łopience. W corocznym odpuscie, uczestniczyli nie tylko osoby wierzące, bo jest on okazją nie tylko do wspólnej modlitwy, ale do zwykłego spotkania przyjaciół i wspomnień.

Odpust w Łopience jest kontynuacją słynących na całą okolicę przedwojennych łopieńskich kermeszy, a w tym roku odbył po raz osiemnasty. Rozpoczął się tradycyjnie mszą odpustową, która rozpoczęła się o godzinie 11. W tym roku w uroczystościach wzięli udział członkowie Chóru Świątowych Dni Młodzieży, którzy zapewnili oprawę muzyczną odpustowej mszy. W zawiązku z tym, że październik jest miesiącem różańcowym i uzyskanie odpustu jest związane z odmówieniem różańca, dlatego rozpoczęła się nabożeństwo różańcowe.

Jak zawsze, wiernych z Górzanki prowadził zasłużony i ukochany



Fot. L. Tul-Chmielewska

przez ludzi gór ks. Piotr Bartnik, który powrócił do prowadzenia mszy odpustowej. Wraz z nim mszę koncelebrowali ks. Eugeniusz Suszek oraz greckokatolicki ks. Mirosław Michaliszyn z Krakowa.

Na odpust w Łopience znów licznie przybyli kramarze z rozmaitymi pamiątkami i przepysznymi

bieszczadzkim jadem, a po odpuscie, jak co roku, wystąpił dla zgromadzonych zespół ludowy „Łopienka” z Cisnej.

W Łopience można było spotkać praktycznie wszystkich „ludzi Bieszczadu”, poczynając od przewodników turystycznych, przez górników, artystów, harcerzy, członków Towarzystwa Karpackiego, oraz osoby związane z odbudową tej świątyni. Nie zabrakło też licznej grupy mieszkańców z okolicznych miejscowości i turystów. Podczas mszy św. modlono się m.in. za „ludzi gór”, związanych sercem z ziemią bieszczadzką, oraz za tych już „nieobecnym”. Jak co roku odbyła się też kwesta na rzecz odbudowy i remontu cerkwi.

Tym razem uroczystość odbyła się nie w murach cerkwi, ale przed nią. Jak powiedział ks. Piotr Bartnik: - Zgodnie z wolą Boga, Matka Boska Łopieńska wychodzi ku wiernym.

(Galeria na www.bieszczadzka24.pl)

L.T-Ch.

Nasi Uczniowie

Redakcja „Gazety Bieszczadzkiej” rozpoczyna projekt - „Nasi Uczniowie!”. W związku z tym, w kolejnych wydaniach „Gazety Bieszczadzkiej”, będziemy publikować zdjęcia uczniów z bieszczadzskich szkół. Takie zdjęcie będzie doskonałą pamiątką, którą z przyjemnością obejrzy się w przyszłości. Publikować będziemy nie tylko zdjęcia najmłodszych uczniów, ale również i tych starszych – z gimnazjów i szkół średnich. Zapraszamy bieszczadzkie szkoły do zgłaszania udziału w projekcie – przyjeździemy do każdej szkoły, a zdjęcia wykonamy nieodpłatnie! Na zakończenie projektu, każda ze szkół dostanie od nas zdjęcie swoich uczniów! Zgłoszenia prosimy wysłać na adres: redakcja@bieszczadzka24.pl

Przedszkole nr 1 w Ustrzykach Dolnych, grupa Jagódki – Wych. A. Szczudlik, M. Domaradzka-Wronowska



Fot. Magdalena Kuzar, Gazeta Bieszczadzka

Kaja Chmura, Hanna Citał, Julia Cmokowicz, Franciszek Fundanicz, Franciszek Kardasz, Iga Kowalska, Wiktor Kowalski, Jakub Krupa, Gabriel Kumah-Doe, Emilia Kuś, Karolina Marek, Rita Mrózek, Filip Pabis, Lena Pereśłucha, Kacper Perkowski, Adam Rocznik, Łukasz Sędzimir, Hubert Sowiński, Maciej Szeremeta, Dominik Szwarz, Jan Taraciński, Piotr Taraciński, Liliana Tkacz, Aniela Wiczorek, Amelia Wójcik.

Przedszkole nr 1 w Ustrzykach Dolnych, grupa Słoneczka – Wych. R. Józwiak, M. Domaradzka-Wronowska



Fot. Magdalena Kuzar, Gazeta Bieszczadzka

Milena Adamczyk, Dominik Bajerski, Marlena Banaś, Dawid Blok, Dagmara Drahusz, Maksymilian Gac, Nina Glusko, Filip Goryl, Wiktoria Kluczeńska, Jan Kniazowski, Filip Lejowski, Alan Pawlak, Kalina Pucyło, Amelia Rachwał, Julia Rebidas, Oliwier Romańczyk, Inez Rudny, Kacper Sas, Adrian Smarkucki, Patryk Szukalski, Marcin Śliwa, Karolina Turek, Szymon Waszczyszyn, Bartosz Zalewski.

Przedszkole nr 1 w Ustrzykach Dolnych, grupa Żabki – Wych. A. Smarkucka, I. Pluta



Fot. Magdalena Kuzar, Gazeta Bieszczadzka

Alina Cipora, Magdalena Dacko, Lena Germańska, Adam Gyurkovich, Helena Kardasz Kacper, Kaszany, Jakub Kopiec, Dominik Kowalczyk, Antonina Lechowicz, Wiktoria Litwiniuk, Filip Mickoś, Zuzanna Mucha, Lena Nicko, Kamil Piątkowski, Maja Pieczonka, Edyta Pilecka, Hugo Przybyła, Antoni Sidor, Kordian Smyczyński, Wiktor Sopata, Jakub Stadnik, Komelia Stodolak, Jakub Urban, Jakub Wojtasik, Dawid Zimny.

Przedszkole nr 2 w Ustrzykach Dolnych, grupa Smurfy Wych. A. Michalczyk, K. Wnęk-Kucab



Fot. A. Górski

Weronika Adamowska, Komelia Armata, Mieszko Chojnacki, Wojciech Dębski, Katarzyna Dwornicka, Stanisław Furmanek, Igor Futyma, Maksymilian Kaim, Milena Kaim, Lena Kiryk, Emilia Koncewicz, Jakub Kruk, Filip Kurant, Grzegorz Organ, Ewa Orłowska, Dawid Podolak, Marcel Rostocki, Weronika Siniewicz, Jagoda Smigielska, Nikola Warga, Franciszek Wojewódka, Malwina Wojtasik, Bruno Wójtowicz, Kevin Wójtowicz, Vanessa Wójtowicz.

Przedszkole nr 2 w Ustrzykach Dolnych, grupa Krasnoludki Wych. D. Wróbel, E. Szot



Fot. A. Górski

Tymon Brzostowski, Zofia Chrebor, Inga Czaja, Maksym Dąbrowiecki, Komelia Demkowska, Hanna Gnot, Zofia Jakubik, Zuzanna Kaszany, Maja Kopacz, Bruno Kozak, Maja Kuśmider, Mikołaj Mróz, Antoni Niemiec, Gracjan Płksa, Emilia Siemianowska, Seweryn Tomoń, Maja Wajda, Zuzanna Wronowska, Dacjan Ziembikiewicz, Natalia Rachwał, Grzegorz Bloch.

Przedszkole nr 2 w Ustrzykach Dolnych, grupa Biedronki Wych. M. Motowidło, A. Poziomkowska-Chrzęszcz, A. Skiba



Fot. A. Górski

Nadia Adamo, Sonia Barańska, Wiktoria Cioć, Nicola Chrzęszcz, Wojciech Czwerzynko, Laura Drodz, Hubert Dydak, Julia Dyrda, Patryk Fendryk, Maciej Gajdowski, Adam Korzyk, Wiktoria Krawczyk, Amelia Książek, Aleksander Pasiewicz-Maksymiec, Gracjan Musiałek, Maciej Rużyła, Milena Sawa, Aleksandra Starzak, Oliwia Starzyńska, Piotr Szyjduk, Maja Terlecka, Krzysztof Wajda, Patryk Zacharczyk, Filip Machaj.

Bieszczady na starej fotografii

Znikające wsie

Kontynuujemy cykl prezentujący Bieszczady w archiwalnych fotografiach. Zbigniew Maj z Wetliny, przewodnik turystyczny, redaktor naczelny czasopisma „Bieszczady Odnalezione”, inspirowany starymi fotografiami, przypomina czytelnikom Gazety Bieszczadzkiej, jak to onegdaj w Bieszczadach bywało.



Fotografia z 1958 roku, zrobiona przez jednego z uczestników obozu harcerskiego, zorganizowanego w ramach akcji harcerskiej HALMS (Harcerska Akcja Letnia Młodzieży Starszej), w miejscowości Krywe (obecnie Krzywe k/Cisnej). Przedstawia ona jedną z ocalałych chat bojowskich w Łopience, a w zasadzie to, co z niej do tego czasu pozostało. Po wysiedleniu wszystkich jej mieszkańców w ramach akcji „Wisła” w 1947 roku, we wsi oprócz murowanej cerkwi i kapliczki stojącej tuż obok, ocalała część jej zabudowy. Wykonano to zdjęcie w lecie 1958 roku, w trakcie pieszej wycieczki harcerzy do Łopienki. Zdjęcia te po raz pierwszy ujawnione zostały publicznie kilka miesięcy temu, przez jednego z ich autorów, Pana Zbigniewa Zębika.

Chata widoczna na zdjęciu jak widać przetrwała akcję wysiedlenia. Nie została zniszczona, przetrwała w całości aż do lat 50. XX w., o czym świadczą zachowane częściowo słomiane poszycie dachu. Ogromną większość wiosek w najwyższej części Bieszczadów spaliło wojsko w czasie wysiedlenia ich mieszkańców w 1947 roku (tylko nieliczne zniszczono wcześniej). Jak się jednak okazuje, nie wszystkie chaty w tych wioskach wtedy spłonęły. Świadcą o tym wspomnienia naocznych świadków istnienia ocalałych zabudowań, jak również zachowane fotografie. Stare chyże bojowskie jeszcze w latach 50. XX w. widywał Władysław Krygowski wędrując po opustoszałych Bieszczadach. Naktął się na jedną z nich w Smereku (przysiółek Garb), gdy postanowił na skróty udać się na połoninę smerekową. Pamiętam ocalałe chaty w Wetlinie, nieopodal istniejącej do dzisiaj placówki Straży Granicznej (dawniej WOP). Od jednego z przedwojennych mieszkańców Wetliny dowiedziałem się, że pozostawiono we wiosce dwie rodziny, w których wszyscy chorzy byli na tyfus. Z powodu braku leków i jakiegokolwiek opieki medycznej, wkrótce wszyscy umarli. Chaty te zaadaptowali później na swoje potrzeby żołnierze, a po wybudowaniu murowanej strażnicy, urządzili sobie w nich tajnię dla koni.

Powróćmy już jednak do zdjęcia. Uwieczniono na nim proces powolnego niszczenia jednej z ocalałych chyż. Wszystko wskazuje na to, że nie był to proces naturalny. Słomiane poszycie dachu zachowane

jest częściowo, natomiast brakuje całego narożnika chaty. Potwierdza to opowieści mojego taty, pioniera powojennego osadnictwa bieszczadzkiego, który poczynił od roku 1952 był świadkiem stopniowego rozbierania chat przez pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych w opustoszałych wioskach prawobrzeżnej części doliny Sanu, do 1951 roku należącej do ZSRR. Po powrocie tych okolic do Polski, w ramach wymiany terenów przygranicznych, rozbierano je w celu uzyskania materiału do budowy osiedli dla pracowników tychże PGR-ów (m.in. w Czarnej, istniejące do dzisiaj), lub na opał. Po drewno rozbiorowe przyjeżdżali zarówno gospodarze z okolicznych wsi, jak i tych odległych, z okolic Brzozowa, a nawet Rzeszowa.



Łopienka jednak znajduje się w części Bieszczadów należącej wtedy do Polski i objętej wysiedleniami w ramach akcji „Wisła”. Państwowego Gospodarstwa Rolnego nigdy tutaj nie było. Czyżby więc dziełem mogły być uwiecznione na zdjęciu zniszczenia? Sąsiednie wioski tak-że były wtedy puste, z wyjątkiem Cisnej, Baligrodu, czy Terki.

Moim zdaniem możliwości są trzy. Mogli przyjeżdżać tutaj po drewno mieszkańcy któreś z trzech wymienionych miejscowości. Mogli także rozbierać sobie ocalałe chaty na opał pasterze podhalańscy, którzy już w latach pięćdziesiątych wypasali tam swoje owce. Trzecia możliwość jest przynajmniej w równym stopniu prawdopodobna. Mogli też niszczyć ocalałe budynki biwakując tutaj turyści. Stoma z poszycia

dachu doskonale nadawała się do rozpalać ognisk, suche belki natomiast były świetnym materiałem na ogniska. I ta możliwość jest moim zdaniem najbardziej prawdopodobna. Pamiętam opowieści moich rodziców o tym, jak zachowywali się w latach 50-tych turyści w opuszczonym domku na Poloninie Wetlińskiej. Leśnik Zygmunt Rygiel wspominał o dewastacji opuszczonych koszarów WOP w Ustrzykach Górnych, będącej dziełem turystów i pasterzy podhalańskich. Jak było naprawdę, być może nigdy się już nie dowiemy.

Zjawisko podobne do tego, które uwieczniono na zdjęciu, zaobserwowałem jeszcze całkiem niedawno w Lutowiskach. Mieszkaniec jednej z takich starych chat, rozbierał ją stopniowo, używając drewna na opał. Rozbierał oczywiście z drugiego końca, z dala od izby, w której mieszkał. Niemal połowa chaty „wisiała w powietrzu”, podparta jedynie drewnianym stępem na narożniku.

Drugie zdjęcie, niestety jeszcze gorszej jakości, przedstawia sąsiednie zabudowania. Obydwie chaty stały w dolnej części Łopienki, poniżej cerkwi, po lewej stronie drogi idąc w kierunku Polanek. Stan zachowania tego zdjęcia (niestety nie zachowały się oryginały zdjęć, a jedynie dosyć kiepskiej jakości ich skany), nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, czy ich stan zniszczenia wynika z procesów naturalnych, czy też jest to dzieło ludzi pojawiających się w tej pięknej dolinie już po wysiedleniach. O tym, że pojawiali się tutaj, powiedzmy to wprost, szabrownicy, świadczy fakt, że na tej samej serii zdjęć widnieje cerkiew łopieńska, już bez poszycia dachu, które ktoś przecież musiał zdjąć. Lata pięćdziesiąte to okres największego niszczenia wszelkich pozostałości po dawnych wioskach. Zniszczono wtedy nie tylko większość ocala-

Jak zagospodarowywałem Bieszczady (XIV)

My tutaj mamy program gotowy. Inżynierowie z... „Hydrobudowy”

Nazywam się Witold Molodyński, z zawodu jestem architektem. Pod koniec lat pięćdziesiątych los rzucił mnie na południe Podkarpacia, a konkretnie do Sanoka, gdzie podjąłem pracę w pracowni urbanistycznej, w której powstawały plany zagospodarowania Bieszczadów.

Moje pierwsze w życiu wakacje we Francji organizowali mi stryjowie, zamieszkali w Sedan i Charleville. Uptęły pod znakiem poznawania wielu ciekawych miejsc. Wśród nich było miasto Reszel, zniszczone przez Niemców i po wojnie przez nich odbudowane. Buntowałem się wówczas, myśląc sobie, dlaczego nam nie odbudowali z ruin Warszawy?

Atrakcją były wycieczki samochodowe po Ardenach, przeważnie po stronie belgijskiej. Chłonałem wszystko co ciekawe, z myślą o przeszczepieniu wielu pomysłów w moje Bieszczady. Z osobistych pamiętek przywożem do Sanoka paryską „Kulturę”, tygodnik „Narodowiec” i dwie książki: „Na nieludzkiej ziemi” Józefa Czapalskiego i „Rozmawiałem ze Stalinem” Milovana Djilasa. Po przeczytaniu tej ostatniej uznałem, że powinien ją przeczytać mój kolega, członek partii Jurek W., on z kolei pożyczyl ją swemu znajomemu z komitetu partii tow. Maślanemu, a ten puścił w obieg po komitecie. Już do mnie nie wróciła, czego bardzo żałowałem. Może ktoś ją przekazał do biblioteki miejskiej?



Okolice Soliny zanim powstała zapora

Fot. źródło Wikipedia.org

Po powrocie do kraju, do rodziny i do pracy, co jakiś czas sprawdzałem postępy robót przy budowie zapory w Solinie. Jednym z problemów, z którymi nie mogłem się wówczas pogodzić, było beznamiętne wywożenie kamiennego urobku spod zapory na niżej położone zbocze. Interweniowałem nawet w tej sprawie w kierownictwie budowy, żeby urobek sypać płaskimi tarasami szerokości 18 metrów, aby w przyszłości z łatwością urządzić tu parkingi dla turystów. Nie wzięto tego pod uwagę. Zgłaszałem ten temat w Ministerstwie Sportu i Turystyki, a także w Dyrekcji Hoteli Turystycznych w Warszawie, ale okazało się, że nic nie mogą zrobić, dopóki teren ten należeć będzie do „Hydrobudowy”.

Pamiętam, że zwróciłem uwagę, z jaką starannością zrobiono stawy rybne na końcówce zalewu w Myczkowcach. Po pięćdziesięciu latach z przykrością odnotowałem, że całkowicie je zaniedbano, oddając we władanie przyrodę. Z rybowiska zrobiło się krzakowisko.

Z tematem zapory sporo miał zajęć i kłopotów nasz kolega Farbisz - kierownik zespołu, z Leska. Przyszły zalew miał pochłoniąć kilkanaście wiosek i przysiółków, w większości już opuszczonych przez ludność po akcji „Wisła”. Trzeba było jednak rozobrać pozostawione tam zabudowania, przenieść w inne miejsce trzy cmentarze, a także przygotować nowe tereny osiedleńcze dla mieszkających tam jeszcze nielicznych Polaków. Pamiętam rozgorzałą wtedy wojenkę między lokalną społecznością a władzami o odnośne ratowania kościółka w Wolkowcy i cerkiewi w Solinie. Pod wodą miał się znaleźć także pałacyk Aleksandry Brandysowej, pełniący w okresie przedwojennym funkcję pensjonatu oraz będący siedzibą Polskiego Towarzystwa Tatrzarskiego. W 1963 roku był on „rezydencją” Henryka Victoriniego, hodowcy bydła.

Zima 1962/1963 była bardzo śnieżna, co ogromnie utrudniało nam pracę w terenie. Z powiatu ustrzyckiego dochodziły do nas informacje, że pod ciężarem śniegu nie wytrzymują płaskie dachy baraków, kompletnie nie zdając egzaminu. Główna była historia kilkudziesięciu robotników odciętych od świata, którym brakowało opału i żywności. Zdecydowali się przebić przez potężne zasy, chcąc dotrzeć do Lutowisk.

Osobiście przeżyłem podobną historię. Z Rzeszowa otrzymałem telegram, iż w Lutowiskach, które są zasypane śniegiem, przy wycieczaniu linii wysokiego napięcia pracuje ekipa elektryków. Polecenie brzmiało: należy do nich dotrzeć i wskazać dokładną lokalizację przebiegu linii, aby uniknąć kolizji z terenami budowlanymi. Z natrątnymi i bkb-em na ramieniu dotarłem do Czarnej, dalej poruszając się już na nartach. Brnąc w śniegu przez las, oglądałem się za siebie, czy przypadkiem moja osoba nie wzbudziła zainteresowania wilków, których całe watahy krążyły po Bieszczadach. Na szczęście nie pojawiły się w tym czasie w tym miejscu. Nagrodą za ciężki wysiłek i dotarcie na szczyt był wspaniały widok nie tylko na pasmo Bieszczadów, ale i na Gorgany. Jeszcze tego dnia uzgodniłem trasę przebiegu linii energetycznej, ale nie odważyłem się ruszyć w powrotną drogę. Przenocowałem na miejscu, a rano założyłem narty na nogi i ruszyłem w kierunku Czarnej. Powrót był już znacznie przyjemniejszy.

HOROSKOP

BARAN (21.03. – 20.04.) Druga połowa października dla Baranów może okazać się czasem nieco trudnym i dość uciążliwym w pracy i sprawach zawodowych. Przed Tobą raczej okres wyłączonej, codziennej pracy i wykonywania niekoniecznie lubianych, rutynowych obowiązków zawodowych, niż zbierania laurów i osiągania lukratywnych sukcesów. Obecne projekty zawodowe mogą się ślimaczyć, opóźniać i blokować. W takiej sytuacji, aby nie dopaść Cię zbyt pesymizm i zniechęcenie, wyluzuj, odpocznij i popracuj nad swoim wnętrzem oraz zadbaj o dobre samopoczucie!



BYK (21.04. – 20.05.) Wraz z końcówką października Byki nabiorą dużego apetytu na miłość i poważnie postanowią rozejrzeć się za bratnią duszą na dobre i złe. Jeśli jesteś singlem, to dojdiesz do wniosku, że masz już dość bycia samemu i samotnego spędzania wieczorów i weekendów i zechcesz znaleźć sobie drugą połowę. Natomiast jeśli jesteś w niezbyt udanym związku, to stwierdzisz, iż masz po uszy niedopasowania i konfliktów i wyruszysz na poszukiwania lepszego modelu. Wszystkie sposoby i metody, by go znaleźć i skończyć z samotnością, będą stosowane.



BLIŹNIĘTA (21.05. – 21.06.) W drugiej połowie października Bliźnięta trochę spaszają ze swoją ekspansją zawodową i towarzyską, mocniej zaś zainteresują się sprawami domowymi i rodzinnymi. Najważniejsza dla Ciebie będzie więź i kontakt z rodziną i najbliższymi przyjaciółmi. Na skutek różnych okoliczności mocno teraz docenisz fakt, iż masz rodzinę i znajomych wokół siebie. Zapragniesz spędzać jak najwięcej czasu z bliskimi i dalszymi krewnymi. Chętnie i z dużą przyjemnością będziesz uczestniczyć w uroczystościach rodzinnych. Wahania temperatury mogą odbić się na Twoim zdrowiu.



RAK (22.06. – 22.07.) Końcówka października dla Raków może się okazać niezbyt łaskawa i przyjazna w kwestii rozwoju wydarzeń i własnego samopoczucia. Dokuczać Ci mogą gorsza kondycja zdrowotna, jesienna chandra i obniżony nastrój, na co zapewne wpłyną zewnętrzne okoliczności życiowe, które niestety nie stworzą bajkowego klimatu i nie będą nastrojać Cię optymistycznie. Przyjdzie Ci zmierzyć się z opornymi przeciwnościami losu, niesprzyjającymi ludźmi i trudnymi sytuacjami. Spokojnie przyjrzyj się zatem temu, co się dzieje wokół Ciebie i zrób gruntowne porządki.



LEW (23.07. – 22.08.) Lwy odważnie i zdecydowanie powinny postawić na samodzielność i niezależność. Zaufanie do siebie i wiara we własne siły i talenty, pomogą Ci zrealizować swoje plany i doprowadzą do sukcesu. Postawienie na pewność siebie i niezależny, oryginalny sposób myślenia i działania, pomogą Ci przezwyciężyć wszelkie trudności i kłopoty oraz szybko osiągnąć zamierzone efekty w pracy, i zrealizować plany w sferze kontaktów towarzyskich. Będziesz teraz na tyle silny i zdeterminowany, że ciężko będzie Ci się przeciwstawić i odwieść Cię od Twoich postanowień.



PANNA (23.08. – 22.09.) W najbliższych dniach Panny powinny chodzić radosne i uśmiechnięte, bo będą cieszyć się przyjaznymi wpływami i sprzyjającymi im okolicznościami losu. Zapowiada się bardzo korzystny okres, pełen powodzenia, przyjemności, atrakcji, pozytywnych wydarzeń i miłych spotkań. Fortuna będzie Ci teraz wyjątkowo sprzyjać. W wielu sytuacjach okaże się, że przypadkowo jesteś w odpowiednim miejscu, we właściwym czasie i z wspierającymi Cię osobami. Masz świetny czas na inwestycje i podejmowanie nawet nieco ryzykownych przedsięwzięć.



WAGA (23.09. – 22.10.) Wagi złapią wiatr w żagle i nie oglądając się na innych, zdecydowanie i z powodzeniem będą realizować swoje zamierzenia. Będziesz pełny energii, wigoru i z pozytywnym nastawieniem ruszysz do konkretnych działań na niwie zawodowej, a także w sprawach prywatnych. Wszystko będzie się układać po Twojej myśli i zmierzać do wyznaczonego celu. W relacjach z innymi możesz spodziewać się ciekawych znajomości i nowych kontaktów. W pracy możesz liczyć na powodzenie, rozwój kariery, spore osiągnięcia i proporcjonalne do ich wielkości profity.



SKORPION (23.10. – 21.11.) Wraz z końcem października przed Skorpionami otworzą się nowe perspektywy i możliwości, co znacznie poprawi Ci nastrój i samopoczucie. Uważnie rozglądaj się wokół siebie, bo masz teraz dobry okres na zmiany i nowe początki. Stare sprawy zostaw za sobą i otwórz się na przyszłość. W pracy odważnie postaw na swoje talenty, realizację ciekawych pomysłów, odważnych koncepcji i innowacyjnych projektów. Istotną rolę będzie dla Ciebie sfera miłości, romansów i erotyki. Będziesz chętnie nawiązywać znajomości, nie zaniebując przy tym starych.



STRZELEC (22.11. – 22.12.) Ostatnia dekada października może przynieść Strzelcom tendencje spadkowe i zniżkowe, jeśli chodzi o samopoczucie i kondycję psychiczną. To może Ci się mocno dawać we znaki i utrudniać życie zawodowe i towarzyskie. Wyraźne będą objawy huśtawki nastrojów, co będzie spowodowane kłopotami, przemęczeniem codziennymi sprawami, przepracowaniem i ogólnym osłabieniem organizmu. Łatwo będzie można Cię zdenerwować i wyprowadzić z równowagi. Zadbaj więc o swój nastrój, nerwy i spokój. Spróbuj znaleźć na to skuteczny sposób!



KOZIOROŻEC (22.12. – 20.01.) Koziorożce powinny w codziennej bieganiu zawodowo-domowej znaleźć trochę czasu dla siebie i swoich potrzeb. Zmęczenie i jesienne nastroje wyraźnie dadzą o sobie znać i będziesz musiał nieco zwolnić tempo w pracy, i pozwolić sobie na zregenerowanie sił i organizmu. Powinieneś zatem, w miarę swoich możliwości, zmniejszyć ilość obowiązków i uwolnić się od dodatkowych zobowiązań zawodowych czy domowo-rodzinnych. Zasyj się od czasu do czasu w zacisznym kącie, by zwyczajnie poleniuchować i odpocząć od wszystkiego.



WODNIK (21.01. – 18.02.) Przed Wodnikami zapowiada się dość aktywny okres, obfitujący w owocne kontakty zawodowe i ciekawe znajomości towarzyskie. W pracy będziesz miał dużo sposobności, by podpisać korzystne umowy handlowe, nawiązać obiecujące kontakty z klientami i współpracę z innymi firmami, a także znaleźć dobrze płatne zlecenia i rozpocząć nowe projekty zawodowe. W sprawach osobistych będzie to sprzyjający okres dla przyjaźni, zacieśniania więzów rodzinnych i kontaktów ze znajomymi. Masz teraz dobry czas na budowanie partnerstwa i zgody w związku.

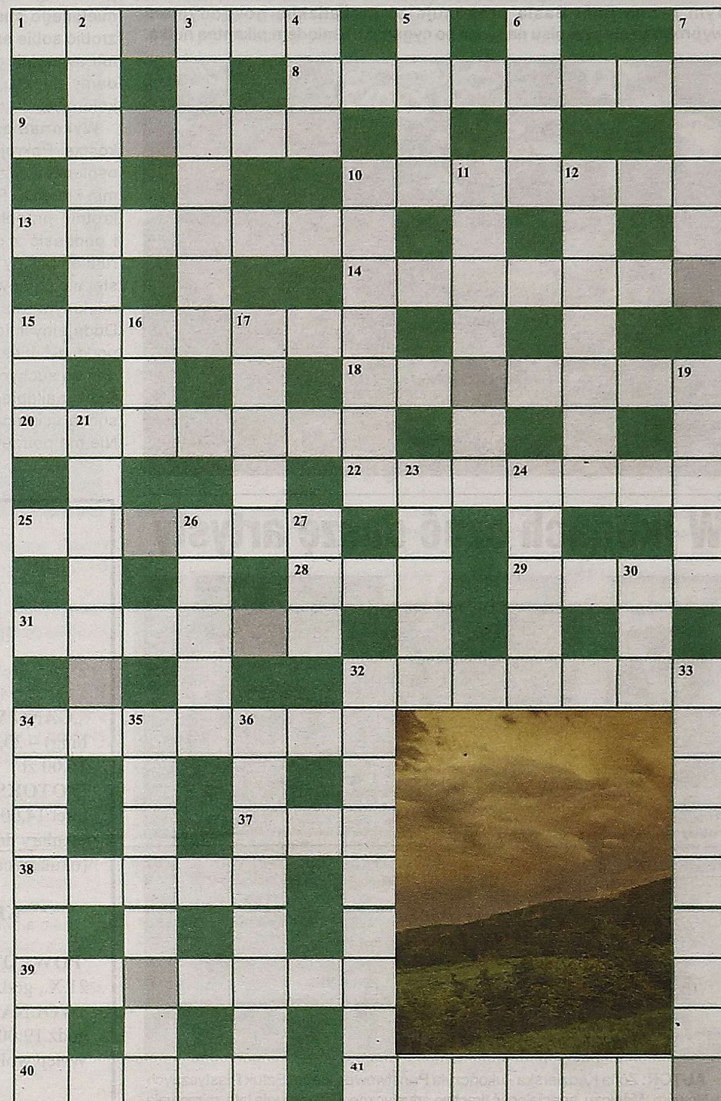


RYBY (19.02. – 20.03.) Druga połowa października będzie dla Ryb okresem wyciszenia, spokoju i refleksji. Nie będziesz miał ochoty na wzmożoną aktywność zawodową czy towarzyską. Z nieukrywanym zadowoleniem skupisz się na sobie i swoich potrzebach. Chętnie będziesz spędzać czas we własnym towarzystwie, by w ciszy i samotności przemysleć sobie pewne trudne kwestie i ważne tematy. Okoliczności zewnętrzne dadzą Ci ku temu dużo okazji i możliwości. Medytacja, relaks przy dobrej muzyce lub spacer w lesie będą sprzyjać przemysleniom i odnalezieniu harmonii wewnętrznej.



KRZYŻÓWKA

KUPON 637



POZIOMO:

1) Wieś pod Leskiem; 8) włoski deser; 9) wypoczynkowy stan; 10) najjaśniejsza gwiazda w Smoku, podwójna; 13) wpada do niego Strwiąż; 14) tam kończą opasy; 15) superstop, stop na bazie żelaza, kobaltu, niklu odznaczający się żarowytrzymałością; 18) o gromadzie hałaśliwych dzieciaków; 20) imię jednego z patronów ustrzyckiej szkoły; 22) daw. węgły u kogoś; 25) bankowo bezgotówkowo; 28) nad nim Kolonia; 29) owalny wykwit z żółtawym nalotem, pod którym jest nadzór; 31) czarny na drodze; 32) koncert jubileuszowy artysty; 34) wieś w powiecie leskim, w gminie Olszanica; 37) Grecki Front Wyzwolenia Narodowego; 38) pociąg pancerny dowódcą którego był por. S. Maczek; 39) roślina jeziora tworząca szuwały; 40) kłamra wzmacniająca mury; 41) autor „Lolity”

PIONOWO:

2) kraina św. Mikołaja; 3) coś bez logiki; 4) góry na granicy Tesalii i Beocji; 5) Mały nad Ustrzykami, Wielki obok; 6) Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej założone 1844 w Londynie; 7) po sąsiedzku z Wołosatem, po stronie ukraińskiej; 10) wybuch wulkanu; 11) zdobywcę nie tylko myśliwska; 12) bzdura; 15) zanim; 16) tam powstają statki; 17) szal modlitewny Żyda; 19) jaszczurka, której ciało jest pokryte kolcami; 21) Constantin (ur. 1958); rumuński szachista, arcymistrz; 23) może być pierwsze lub drugie; 24) wizerunek ważny dla aktora; 26) obrzędowa uczta u pierwszych chrześcijan; 27) XVIII-wieczna moneta; 30) handlowa nazwa trójchloroetylen; 32) gra z lotką; 33) imię jednego z honorowych obywateli Ustrzyk D.; 34) odmiana śliwy o dużych, soczystych owocach; 35) przysłowiowy z dużej chmury; 36) wieś w Polsce położona w województwie świętokrzyskim, w powiecie staszowskim, w gminie Osiek. Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do dnia 26 października 2017 r.

W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 637 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 637 zostaną opublikowane w „GB” nr 22 (2017).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 636 otrzymuje **Bożena Terlecka z Dźwiniacza Dolnego**
Hasło krzyżówki nr 636 brzmiało: „GÓRZANKA”

Z kuchni bieszczadzkiej

Rydze po cygańsku

Tym razem pani Basia proponuje bieszczadzkim gospodyniom wypróbowanie przepisu na rydze po cygańsku z miodem, pikantną nutką.



Produkty: 2 papryki pomidorowe, 1 kg rydów, 2 duże cebule, 1 mały przecier pomidorowy, 5 łyżek ketchupu łagodnego lub pikantnego/wybrór dowolny/, 1 łyżka drobno mielonego suszu warzyw - można kupić lub zrobić sobie samemu. 1 łyżka stolowa miodu lub awaryjnie 4 łyżeczki cukru jak nie posiadamy miodu, sól, pieprz prawdziwy, pieprz kolorowy.

Wykonanie: papryki pomidorowe skroić w kostkę. Pokrojone drobno rydze zagotować w osolonej wodzie z dwoma łyżeczkami soli - 5 min kipienia. Rydze odcedzić na sicie i kilkakrotnie przepłukać. Cebule skroić w kostkę i poddusić z dodatkiem 2 łyżek masła. Nie rumienić. Gdy zmięknie dodać paprykę, a następnie ugotowane rydze. Doprawić do smaku mielonym suszem z warzyw i przyprawami. Dodajemy miód, przecier, ketchup. Dobrze poddusić mieszając ok. 10 min. Gorące nakładać do suchych słoików. Zakręcić i odwrócić. Słoiki najlepiej układać pokrywką do dołu na suchej ściereczce. Pozostawić do ostygnięcia. Nie ma potrzeby pasteryzacji.

Barbara Mrozek

W ikonach czuć duszę artysty



Fot. L. Tul-Chmielowska

AUTOR: Zofia Kędzierska - ukończyła Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Nowym Wiśniczu, specjalność tkactwo artystyczne. Przez długie lata zajmowała się tkaniem gobelinów w większości o tematyce kwiatowej. Jednak pod wpływem wędrówek po Bieszczadzie i Beskidzie, spotkaniu z muzyką i kulturą termkowską, zafascynowana pełnym magii i tajemniczości wystrojem unikatowej architektury sakralnej zaczęła malować cerkiewki. Zakłete w drewnie „malowanki” przyciągają wzrok swoim ciepłem i nostalgią. W jej twórczości bardzo ważne są też ikony. Malując je nie myśli o sprzedaży, tylko czuje więź ze swoją pracą i nią żyje. I może dlatego ktoś przystając przy jej mini galerii mówi „w tych pracach czuję duszę...”. Kontakt z autorką: gobelinykędzierska@interia.pl oraz tel. 694913570

Taki sobie rok z życia emerytki zielarki – przyjezdna w Bieszczadach cz. I

Nasza redakcyjna zielarka Kryśka Judka ma mnóstwo pracy, dlatego poleciła nam cykl felietonów zielarki Reginy Łuski z Polic. Regina opowie swoją historię związaną z przyjazdem na Podkarpacie i w Bieszczady. Z jej opowieści dowiemy się dlaczego nasz region jest wyjątkowy jeśli chodzi o zioła. Co oferuje zielarzom z innych stron Polski i dlaczego warto do nas przyjeżdżać.

Już w pierwszej podróży jeszcze w pociągu trafiliśmy na mieszkańca Rzeszowa, który nam odpowiedział co w Rzeszowie powinniśmy zobaczyć. Zachęcił też nas do wybrania się na targ w Rzeszowie po chleb. Chleb pieczony wg starego przepisu. Chleb nazywa się Sanacyjny i waży chyba tonę, a wielkością i wyglądem przypomina kolo młyńskie. No, może przesadziłam, ale niewiele. Zjazd był wtedy czterniodniowy a chleb karmił nas przez cały czas pobytu i jeszcze zabraliśmy po kawalku do Szczecina. Był pyszny, bardzo sycący i długo zachowywał świeżość. Takie było moje pierwsze spotkanie z Rzeszowem. Zwiedziliśmy stary rynek z ratuszem i podziemną trasę turystyczną pod

rynkiem, okoliczne uliczki i zabytki. Poznałyśmy też Krosno i to dość dobrze. Piękne miasto, choć bardzo rozciągnięte. Rynek i okoliczne uliczki bardzo urokliwe, przyjemne kawiarenki i sklepiki. Ładne, zadbane kamieniczki. Wspaniałym przeżyciem jest zwiedzanie Muzeum a właściwie Centrum Dziedzictwa Szkła. Ekspozycja szklane rewelacyjne, a możliwość zobaczenia na żywo jak się wytapia i formuje szkło jest niesamowitym przeżyciem. Niektórzy z grupy zwiedzającej mogli nawet spróbować tego sami. Na naszych oczach panowie tam pracujący stworzyli piękną kolorową szklaną różę, a w innych pomieszczeniach pokazano nam różne techniki dekorowania i szlifowania szkła. Tego się nie da opisać, to trzeba zobaczyć. Jest jeszcze w Krośnie niesamowity antykwariat obok rynku. Znalazłyśmy w nim niesamowite ilości książek o tematyce zielarskiej i tematach pokrewnych czyli to co nas interesowało najmocniej. U nas w Szczecinie też są antykwariaty, ale znalezienie w nich ciekawej książki o zielarstwie zakrawa na cud. Więc wydałyśmy oczywiście majątek na książki i stare i nowe. Przy kwietniowym wyjeździe

zaplanowałyśmy, że nie wysiadzimy w Rzeszowie a pojedziemy do końca trasy i zwiedzimy Przemysł. Tym razem pokonamy 926 km. Zresztą ten pociąg, (nazywa się Przemyslanin), pokonuje najdłuższą trasę kolejową w Polsce i to bez przesiadki, czyli trasę ze Świnoujście do Przemysła razem 990 km. Nasza koleżanka z kursu, przeurocza mieszkanka Przemysła (autorka wspaniałej trylogii o licealistach pt. Chałturnik i dwie następne), zaskoczyła nas propozycją zwiedzania Przemysła z jej znajomym, który jest przewodnikiem. To była niesamowita wycieczka. Od razu po wyjściu z pociągu zachwycił nas zabytkowy piękny dworzec. Nasz wspaniały przewodnik (pozdrawiam pana Ludomira), pokazał nam całe piękno tego miasta. To prawdziwy Watykan południa Polski. Miasto niesamowicie piękne, pełne ciekawych zabytków architektury. Miasto o bardzo ciekawej historii opowiedzianej nam w czasie zwiedzania, że nie wspomnę o przedziwnej piekarni, w której piekarsz, właściwie pani piekarsz na naszych oczach wyrabia i piecze chleb oraz inne smakołyki a klientów, żeby nie przeszkadzali, obowiązuje samoobsługa jeśli chodzi o wybór zakupu, ale też samoobsługa w płaceniu i braniu sobie reszty. Tam również po raz pierwszy zobaczyłam na żywo całą skarpe porośniętą kokoryczą. U nas na północy tej rośliny nie ma. No i całe łany fiołków wonnych. Ich zapach mam zamknięty w buteleczce do dziś. Nawet teraz jak o tym piszę, mam w oczach to miasto. Nigdy nie myślałam, że Przemysł, gdzieś tam na drugim końcu Polski może być tak piękny.

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00. Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7, tel. 13 461 18 68

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00

wtorek - piątek od 7.30 do 15.30

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

16 - 22 października EU-OMEGA ul. PCK 19, Ustrzyki Dolne
23 - 29 października ESKULAP, Rynek 12, Ustrzyki Dolne
30 października - 5 listopada POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki.

6 - 12 listopada DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15 listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutówka

Lutówka 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Bałgród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

Tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30, w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Udane starty ustrzyckich lekkoatletów na Mistrzostwach Polski w Biegach Górskich

Lekkoatleci MKS Halicz zajęli bardzo dobre V miejsce w klasyfikacji grupowej w Mistrzostwach Polski w Biegach Górskich na Krótkich Dystansach. W zawodach uczestniczyło ponad 200 zawodników.



fol. Anna Ciślik-Kaszany

Mistrzostwa Polski w Biegach Górskich na Krótkich Dystansach odbyły się w rezerwacie „Skały w Krynkach” w województwie świętokrzyskim. W zawodach tych oprócz zawodników MKS Halicz Ustrzyki Dolne uczestniczyło łącznie ponad dwustu zawodników.

Rywalizacja odbyła się na dystansach krótkich, a zawody zaliczane były do dwunastu prestiżowych biegów górskich w Polsce (w tym przeprowadzone w kwietniu w Ustrzykach Dolnych), a ich celem było wyłonienie najzdolniejszych biegaczy młodego pokolenia.

Nasi ustrzyccy najmłodsi lekkoatleci zaprezentowali się bardzo dobrze i w swoich kategoriach wiekowych zajmowali wysokie lokaty.

Najlepiej pobięła Alicja Matiasik, która zajęła I miejsce wśród dziewcząt starszych (ur. 2004-2005). Dziewczyny rywalizowały na dystansie 1 km. W tej grupie punktowane miejsce - 10-te zajęła Zuzanna Barzycka. Dzielnie też pobięła Gabriela Jagielska, która mimo kłopotów zdrowotnych ukończyła zawody.

Bardzo dobrze też pobięł Kamil Zabłocki, który w grupie chłopców ur. w 2004-2005 zdobył brązowy medal. Również dobrze w tej grupie wiekowej pobięli pozostali

nasi chłopcy. Hubert Tomaszek zajął VI miejsce, Dawid Markowski VII, a Paweł Kuc (również) punktowane 10 miejsce.

Bardzo dobrze spisali się nasi najmłodsi. Karol Kaszany w grupie chłopców ur. w 2006-2008 zajął wysokie IV miejsce, a Kacper Majer ósme.

W tej samej grupie wiekowej wśród dziewcząt punktowane VII miejsce zajęła Martyna Fundanicz oraz X Blanka Przybyła. Dwie pozostałe haliczanki Marzena Terpilowska oraz Oliwia Tarsudis przybiegły w połowie stawki. Wśród młodzików, juniorów młodszych i juniorów.

Bardzo dobre biegi młodych zawodników pozwoliły zająć w klasyfikacji klubowej MKS Halicz Ustrzyki Dolne wysokie V miejsce (44 pkt). Wyższe lokaty zajmowały kluby, które w swoim składzie miały zawodników starszych, tj. młodzików, juniorów młodszych i juniorów.

Warto zaznaczyć, że dzień wcześniej w biegu towarzyszącym seniorów dwoje naszych zawodników Anna Kaszany-Ciślik w Open Kobiet i Ignacy Domiszewski w Open Mężczyzn zajęli medalowe - II miejsca.

KL

Złoto dla Małgorzaty Oleksyk!

Małgorzata Oleksyk zdobyła złoty medal w Mistrzostwach Europy Nordic Walking. Nasza zawodniczka okazała się najlepsza w marszu na 5 km.



Fot. Arch. M. Oleksyk

W ostatni dzień września w Legnicy odbyły się Mistrzostwa Europy Nordic Walking - 5 km oraz Puchar Europy Nordic Walking - 10 km. W zawodach tych uczestniczyła Małgorzata Oleksyk reprezentująca jednocześnie MKS Halicz Ustrzyki Dolne oraz Bieszczadzki Klub Nordic Walking. Pani Małgorzata odniosła wspaniały sukces zdobywając złoty medal w ME na 5 km, w grupie Kobiet K 55-59 lat.

- Dziś na Mistrzostwach Europy Nordic Walking w

Legnicy po roku i wielu godzinach spędzonych na treningach przyszły efekty długo oczekiwane przeze mnie. Tym razem udało mi się pokonać rywalki z ubiegłorocznych Mistrzostw Europy, które odbyły się w Roding (Niemcy). Stańczę na najwyższym stopniu podium to wspaniałe uczucie - powiedziała po przekroczeniu mety nasza zawodniczka.

GRATULUJEMY!

KL

Druga wśród kobiet

Ponad 1000 biegaczy uczestniczyło w piątej edycji Hyundai UltraMaratonu Bieszczadzkiego w Cisnej. Drugą na mecie zjawiała się Maria Domiszewska z MKS Halicz Ustrzyki Dolne.

Hyundai UltraMaratonu Bieszczadzkiego był się w Cisnej, 7 października. Zawodnicy pobięli na 3 dystansach: UltraMaratonu Bieszczadzkiego (53 km), PółultraMaratonu Bieszczadzkiego (26 km) i CzwierćultraMaratonu Bieszczadzkiego (13 km). Aktywni byli bieszczadzcy biegacze, pośród których bardzo dobrze pobięła Maria Domiszewska z MKS Halicz w Ustrzykach Dolnych, zajmując 2 miejsce w kategorii generalnej kobiet.

Biegi odbyły się w trudnych warunkach, bo padał przelotny, czasem intensywny deszcz, który sprawił, że na trasie nie zabrakło błota. Maria Domiszewska trasę UltraMaratonu Bieszczadzkiego pokonała w czasie 5:48:13, zajmując tym samym 2 miejsce w kategorii kobiet (36 w kategorii open). Dodatkowo została uhonorowana Pucharem Fundacji Biegu Rzeźnika po dwóch cyklach imprez w kategorii „Dystans Długi”, na który złożyły się 4 biegi: Nocny Maraton Rzeźnika, UltraMaraton Bieszczadzki, Dzienny Maraton Rzeźnika i Zimowy Maraton Bieszczadzki.

Puchar Fundacji Biegu Rzeźnika wybiegła również Renata Kaszycka z Ustrzyk Dolnych, w kategorii „Dystans Średni”, obejmujący biegi: Rzeźniczек Intro, PółultraMaraton Bieszczadzki i Rzeźniczек.

TD

Sokół z Olgą pokonał Resovię!

Dobra wiadomość przyszła do Ustrzyk Dolnych z Rzeszowa. Sokół Kolbuszowa z naszą Olgą Miszczak w składzie wygrał podkarpacki finał Pucharu Polski i awansował do dalszych rozgrywek. W 1/16 finału Sokół zmierzy się w Kolbuszowej z ekstraklasowym AZS Biała Podlaska.



Fot. Arch. Sokół Kolbuszowa

W regulaminowym czasie gry mecz finałowy z Resovią zakończył się wynikiem 1:1. Pochodząca z Ustrzyk Dolnych Olga Miszczak weszła na boisko w końcówce spotkania i stanęła przed odpowiedzialnością rywalizacji w konkursie rzutów karnych. Zawodniczki z Kolbuszowej i Rzeszowa oddały po jednym niecelnym strzale i dzięki skutecznej obronie Olgi przy ostatnim karnej, konkurs zakończył się wynikiem 4:2 dla Kolbuszowej.

- Ze względu na zwiększoną ilość meczów i treningów oraz powołanie do gry w pierwszym zespole klubu, Olga od września przeniosła się na stałe do Kolbuszowej - mówi tato Olgi Krzysztof Miszczak. - W związku z występami w I i III lidze oraz trwającymi jesienią eliminacjami do przyszłorocznych Mistrzostw Polski U16 i rozgrywkami centralnej Ligi Juniorek, od kilku tygodni Ola rozgrywa po 3-4 mecze tygodniowo. Do tego dochodzą codzienne treningi z drużyną i treningi bramkarskie. Pogodzenie tak dużej aktywności z dojazdami z Ustrzyk okazało się niemożliwe. Tym bardziej więc cieszy fakt udziału w finale i przyczynienie się do końcowego zwycięstwa, jako nagrody za ciężką pracę wykonywaną przez Olę tej jesieni.

KM

Ignacy w złotej sztafecie maratońskiej

W 5 PKO Maratonie Rzeszowskim, który odbył się 8.10., uczestniczyło prawie 450 biegaczy. W biegu głównym zwyciężył Przemysław Dąbrowski z czasem 2:24:10, a wśród pań triumfowała Paulina Grzegorzek, która pokonała dystans królewski z czasem 2:54:21. Natomiast w sztafecie maratońskiej CWKS Resovia Rzeszów pobięł Ignacy Domiszewski, na co dzień reprezentant MKS Halicz w Ustrzykach Dolnych. Biegacze tej sztafety wybiegali 1 miejsce.



W sztafecie maratońskiej wystartowało 52 drużyny. Zawodnicy CWKS Resovii pobięli w następującym składzie i kolejności: Ignacy Domiszewski (10 km), Tomasz Pocięcha (10 km), Damian Kic (7 km), Anna Sabat (5 km) i Paweł Smękowski (10 km). Już po pierwszym 10-kilometrowym dystansie sztafeta uzyskała przewagę, którą utrzymała do mety. Zawodnicy sztafety pokonali trasę maratonu z łącznym czasem 2:21:23, zapewniając sobie pierwsze miejsce na podium.

TD

GIT z Czarnej Dolnej podsumował projekt

Grupa Inicjatywno-Twórcza z Czarnej Dolnej podsumowała projekt „Projektuj-Wykonuj”. W trakcie projektu, mieszkańcy wsi brali udział m.in. w warsztatach ogrodniczych, wykonali ławki i stoły przed świetlicą oraz wybrali się na wycieczkę do arboretum.

W ostatnią sobotę września, odbyło się kolejne spotkanie w ramach działań „Projektuj-Wykonuj”: 4 miesięcznego projektu w Czarnej Dolnej. Celem działań było aktywizowanie i integrowanie społeczności lokalnej poprzez poszerzanie swojej wiedzy oraz wspólną pracę przy świetlicy w Czarnej Dolnej.

Plan projektu zakładał: warsztaty teoretyczne i praktyczne nt. planowania i pielęgnowania ogrodów, prace nad ogrodzeniem przed budynkiem świetlicy oraz ławkami i stołami dla mieszkańców i innych osób korzystających z infrastruktury świetlicy, wyjazd do arboretum w Bolestraszczykach i spotkanie zamykające projekt.

Wszystkie zaplanowane punkty zostały zrealizowane przez aktywną społeczność lokalną oraz zawsze wspierających i pomocnych przyjaciół. GIT zaczął z grubej rury: od prac nad ogrodzeniem i ławkami. Na szczęście pojawili się silni mieszkańcy oraz duża grupa młodzieży i młodszych wolontariuszy. Nastąpił podział pracy i każdy ruszył do wykonania swojego zadania. Efekt był widoczny już po kilku godzinach! Na ławkach niestety nie można było usiąść – świeżo malowane, ale prezentowały się pięknie. Ogrodzenie – wykonane przez najprawdziwszą grupę profesjonalistów – wygląda jak spod igły. Kto nie wierzy, zapraszamy do osobistego sprawdzenia w Czarnej Dolnej. I na koniec oczywiście ognisko i kielbaski!



GRUPA INICJATYWNO-TWÓRCZA
CZARNA DOLNA I PRZYJACIELE

PROJEKTUJĘ - WYKONUJĘ



Po wakacyjnej przerwie, kolejny krok. Wyjazd do arboretum i poszukiwanie inspiracji na zagospodarowanie przestrzeni zielonej przed świetlicą. Wrażenia – niezapomniane: niespotykane rośliny, krzewy w jesiennej odsłonie oraz widok derenia: dla każdego coś dobrego... Wszyscy wrócili pełni pomysłów: na własne ogrody i oczywiście jak zaplanować prace przy świetlicy.

Kolejny tydzień, kolejne wyzwanie. Pogoda i słońce, jak zwykle w Czarnej Dolnej sprzyja pracom oraz warsztatom terenowym prowadzonym przez Ewelinę oraz Andrzeja Kaim z Green Projekt w Ustrzykach Dolnych. Prowadzący pomogli uporządkować wszystkie ogrodowe pomysły, wybrać odpowiednie rośliny i doradzić co i gdzie posadzić, i jak dalej o to dbać. Przy okazji, każdy przekonał się jak należy sadzić oraz wykonywać prace działkowe. A najlepiej z całego towarzystwa, bawili się najmłodszy – ciężka praca nie przeszkodziła im w dobrej zabawie. Oczywiście praca na zewnątrz wzmaga apetyt, więc i tym razem na zakończenie pięknego i owocnego dnia, ognisko i kielbaski. „Mmmm, nic tak nie smakuje jak kielbaska z prawdziwego ogniska przy świetlicy w Czarnej Dolnej, w doborowym towarzystwie...”

Ostatni dzień września i ostatnie spotkanie. Najpierw warsztaty teoretyczne z właścicielami Green-Projekt, czyli kolejna dawka wiedzy na temat roślin i planowania pracy na wiosnę w swoich ogródkach. Każdy miał szansę dopytać o nurtującą go kwestię, jak również poznać nowe metody prac oraz ciekawe informacje na temat roślin i ich pielęgnowania. I wyszło z tego przyjacielskie spotkanie przy kawie i ciasteczkach.

Po wysiłku umysłowym tego dnia, przyszedł czas na podsumowanie wszystkich planowanych działań. 4 kroki do sukcesu – to musiało się udać! Podczas spotkania zamykającego działania, pani koordynator przedstawiła cały projekt, jego poszczególne etapy i wyniki, podziękowała aktywnym mieszkańcom i przyjaciołom, i zaprosiła na przepisywanie wyglądające przekąski. Z tego spotkania nikt nie wyszedł z pustymi rękami – dla każdego był przewidziany prezent: kolorowe doniczki z cebulkami kwiatów, które będą jeszcze długo przypominać o tym projekcie. Co potem się działo... no cóż, niech to pozostanie słodką tajemnicą, a ciekawskich zapraszamy do włączenia się w kolejne działania, wtedy na pewno nic nie było ominięte!

„PROJEKTUJĘ – WYKONUJĘ” zrealizowano w ramach projektu „Podkarpackie Inicjatywy Lokalne 2017” dofinansowanego ze środków Programu Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Regionalnymi Operatorami Projektu są: Fundacja Fundusz Lokalny SMK, Stowarzyszenie LGD „Partnerstwo dla Ziemi Niżańskiej”, Stowarzyszenie LGD „Trygon-Rozwój i Innowacja”.
GIT Czarna Dolna

Droga Kwaszenina-Arłamów - będzie bezpieczniejsza!

Do redakcji „Gazety Bieszczadzkiej” przyszedł list od czytelnika z Bandrowa Narodowego. Pan Wiesław był uczestnikiem groźnego wypadku samochodowego na drodze Kwaszenina-Arłamów. Po naszej interwencji Powiatowy Zarząd Dróg obiecał ustawić znaki ograniczenia prędkości.

„Szanowna redakcjo, zwracam się do was z apelem, bo być może wspólnie uratujemy czyjeś życie. Otóż w dniu 29.09.2017 r. byłem uczestnikiem poważnego wypadku drogowego, wskutek którego ja i moja żona (pasażer) zostaliśmy ranni i odwiezieni do szpitali. Samochody uległy poważnym uszkodzeniom. To zdarzenie wystąpiło na zakręcie „sławnej” już z takich dramatycznych wydarzeń drogi Kwaszenina-Arłamów na skutek niedostosowania prędkości i wjechaniu na przeciwny pas ruchu po przejechaniu osi jezdni przez pojazd nadjeżdżający od strony Arłamowa w kierunku Kwaszeniny, doszło do czołowego zderzenia z autem nadjeżdżającym z przeciwną - dramat!

Po powiadomieniu służb, które pojawiły się wszystkie bardzo szybko, w trakcie rozmowy z policjantem zrelacjonowałem, iż to na chwilę już chyba 6 czy 8 zdarzenie na tymże właśnie



zakręcie i w przewadze sprawcą jest osoba spoza województwa podkarpackiego (nieznająca dobrze drogi) prowadząca pojazd od strony Arłamowa. Czy tyle zdarzeń nie powinno zainteresować służb drogowych celem właściwego oznakowania tego niebezpiecznego miejsca? Widocznie czekają na ofiary śmiertelne!! Zarówno od strony Arłamowa jak i od Kwaszeniny nie ma nawet znaku ograniczającego prędkość w tym miejscu! Ów zakręt jest wyjątkowo źle wypoziomowany i jedyna bezpieczna prędkość to 40km/h (tak sądzę, jeżdżę tam często) natomiast kierowcy

z innych rejonów mają z tym problem, ponieważ nie ma ostrzeżeń ani ograniczenia. Będąc jeszcze w szpitalu (02.10.2017) dowiedziałem się o następnym wypadku w tym miejscu! Tym razem ciężarówka zderzyła się z samochodem osobowym i znowu ranni w szpitalu!

Monituję więc za państwa pośrednictwem do Powiatowego Zarządu Dróg o reakcję i właściwe oznakowanie bardzo niebezpiecznego miejsca! Proszę również napisać o tym. (...)

Z poważaniem - Wiesław (na zwisko do wiadomości redakcji) Bandrów Narodowy.”

Zgodnie z prośbą pana Wiesława zadzwoniliśmy do Powiatowego Zarządu Dróg w Ustrzykach Dolnych i rozmawialiśmy w tej sprawie z Anną Krystian, kierownikiem Wydziału Komunikacji i Drogowictwa, która wyjaśniła, że na całym odcinku tej drogi po przebudowie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h. Znaki zakazu i ostrzegawcze są ustawione na odcinku od wjazdu do OW Arłamów do skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 890.

- Niestety bardzo mało osób przestrzega ograniczenia prędkości na tej drodze. Kierowcy jeżdżą niestety z większą prędkością niż wskazana i nie dostosowują się do warunków istniejących np. pogodowych, co może przyczynić się do różnych rodzajów groźnych zdarzeń drogowych - mówiła kierownik Krystian. - Jest to droga przebiegająca przez dwa powiaty ponadto stanowi dojazd do

Sanktuarium w Kalwarii i dojazd do autostrady A4, a co za tym idzie jest bardzo często uczęszczana. Droga jest krętą, przebiegającą w terenie leśnym i niestety również położoną w bardzo ładnej okolicy. W związku z tym bardzo często prowadzą tamtejsi np. rajdy samochodowe lub motocyklowe. Ja również często tamtejsi jeżdżę i kilka razy niebezpiecznie jadąc motocyklistą praktycznie „kłaść” się na masce mojego auta lub pojazd zajeżdżał na mój pas jezdni.

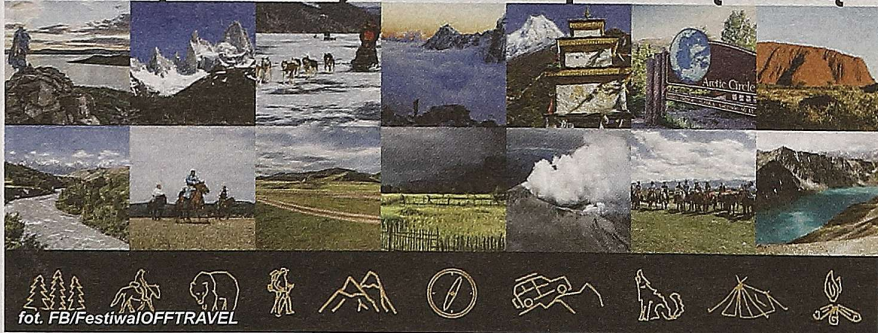
Anna Krystian dodaje, że takich dróg krętych i o szerokości jezdni 5m w Bieszczadach jest dużo więcej np. droga Ustjanowa - Łobozew, Dwernik - Brzegi Górne czy Zagórz - Cisna, Wołosate - Wetlina, Hoczew - Czarna, gdzie również kierowcy nie przestrzegają ograniczenia prędkości. Łamanie nakazów prędkości dotyczy zarówno kierowców z naszego regionu jak i spo-

za naszego terenu, którzy na dodatek nie znają dróg, po których jeżdżą.

- Proszę mi wierzyć, że kiedy na drodze Kwaszenina - Arłamów ustawiliśmy znaki ograniczające prędkość do 50 km/h, to na organ zarządzający ruchem i Powiatowy Zarząd Dróg posypały się gromy, że ograniczenie jest zbyt drastyczne, a droga po remoncie. Dbamy o bezpieczeństwo naszych mieszkańców i wiem, że na tej drodze nie można poruszać się z większą prędkością. Ponieważ nie było zgłoszeń do nas o zdarzeniach z uwagi na niedostateczne lub złe oznakowanie, to opisaną powyżej sytuację traktuję jako zgłoszenie o wprowadzenie zmian oznakowania np. na wskazanym odcinku drogi. W tym celu wprowadzimy dodatkowe oznakowanie ograniczenia prędkości do 30km/h.

Paulina Bajda

Festiwal podróżniczy w Bacówce pod Małą Rawką!



Na początku listopada w Bacówce pod Małą Rawką odbędzie się Festiwal Wypraw Przygodowych OFFTRAVEL. W tym roku wraz z podróżnikami odwiedzimy Himalaje, Mongolię, Islandię, Norwegię i Spitsbergen.

Festiwal Wypraw Przygodowych OFFTRAVEL odbędzie się w dniach 3-4 listopada w Bacówce pod Małą Rawką. Wśród zaproszonych gości znajdują się: Bartosz Malinowski, Joanna Mostowska i Sylwia Kubiak. Wstęp na pokazy jest bezpłatny.

- Przed nami dwa wieczory, podczas których zobaczymy zdjęcia i posłuchamy opowieści o niezwy-

kłych, dalekich wyprawach w wyjątkowe miejsca na ziemi - informuje Jakub Czajkowski, organizator Festiwalu. - W tym roku odwiedzimy Himalaje, Mongolię, Islandię, Norwegię i Spitsbergen. Będzie to też świetna okazja do poznania ludzi, dla których podróż to przygoda i sposób na życie, a barwne historie zaproszonych gości zainspirują Was do wyruszenia na wyprawę życia!

Podczas tegorocznego Festiwalu zobaczymy:

Wielki Szlak Himalajski: Indie i Nepal - Bartosz Malinowski, świeżo po powrocie z Indii, opowie o wędrówce kolejnymi etapami długodystanso-

wego szlaku przez najwyższe góry świata.

Zimowy horyzont - Joanna Mostowska, zdobywczyni wyróżnienia na Kolosach, zabierze Was w podróż przez surowe, północne krainy i zdradzi Wam sekrety swoich polarnych wypraw

Galopem przez Mongolię - z Sylwią Kubiak, zawodniczką i trenerką wielokrotnie nagradzaną na prestiżowych zawodach jeździeckich, przeniesiemy się w bajeczne góry i stępy Mongolii

Do zobaczenia w Bacówce pod Małą Rawką 3-4 listopada! Wstęp wolny.

oprac. paba



Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza I publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę:

Nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, położonych na terenie gminy Ustrzyki Dolne z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego tj.:

- 1. działka nr 206/5 o powierzchni 0,2171 ha** położona w miejscowości **Hoszwyczyk**, uwidoczniła w księdze wieczystej nr KS2E/00030576/1, cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za opisaną nieruchomość wynosi 100 zł w stosunku rocznym, postąpienie w przetargu 20 zł, wadium 100 zł,
 - 2. działka nr 247 o powierzchni 0,1081 ha** położona w miejscowości **Lodyna**, uwidoczniła w księdze wieczystej nr KS2E/00021044/7, cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za opisaną nieruchomość wynosi 60 zł w stosunku rocznym, postąpienie w przetargu 20 zł, wadium 100 zł,
 - 3. działka nr 376/2 o powierzchni 0,2424 ha** położona w miejscowości **Ropienka** uwidoczniła w księdze wieczystej KS2E/00013704/3, cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za opisaną nieruchomość wynosi 120 zł w stosunku rocznym, postąpienie w przetargu 20 zł, wadium 150 zł,
 - 4. działka nr 499 o powierzchni 0,5142 ha** położona w miejscowości **Ropienka** uwidoczniła w księdze wieczystej KS2E/00013704/3, cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za opisaną nieruchomość wynosi 190 zł w stosunku rocznym, postąpienie w przetargu 20 zł, wadium 200 zł,
 - 5. działka nr 280/1 o powierzchni 0,2577 ha** położona w miejscowości **Hoszwów** uwidoczniła w księdze wieczystej KS2E/00023625/8, cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za opisaną nieruchomość wynosi 90 zł w stosunku rocznym, postąpienie w przetargu 20 zł, wadium 100 zł,
 - 6. działka nr 280/2 o powierzchni 0,2074 ha** położona w miejscowości **Hoszwów** uwidoczniła w księdze wieczystej KS2E/00023625/8, cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za opisaną nieruchomość wynosi 80 zł w stosunku rocznym, postąpienie w przetargu 20 zł, wadium 100 zł.
- Na terenie wydzielonym obowiązuje zakaz jakiegokolwiek zabudowy i wycinki drzew. Przedmiotowe nieruchomości wolne są od obciążeń. Umowy dzierżawy zostaną zawarte na czas nieokreślony.
- Wszelkie koszty związane z zagospodarowaniem przedmiotowych nieruchomości, dzierżawca ponosić będzie we własnym zakresie, na koszt własny i własne ryzyko. Prace związane z ulepszeniem przedmiotu dzierżawy, dzierżawca wykonywać będzie na koszt własny bez prawa roszczeń w stosunku do wydzielającego.

Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia, bądź bez zachowania przewidzianego umową terminu wypowiedzenia za porozumieniem stron.

Przy rozwiązaniu, bądź wygaśnięciu umowy dzierżawy, dzierżawca zobowiązuje się zwrócić przedmiot dzierżawy w stanie nie pogorszonym.

Czynsz dzierżawny płatny będzie z góry do 31 marca każdego roku w kasie tutejszego Urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

W razie zwłoki w uiszczaniu czynszu dzierżawnego będą naliczane odsetki ustawowe. Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie na podstawie porozumienia stron.

W razie potrzeby wydzielający zastrzega sobie prawo wejścia na teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiedzania umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

Przetarg na dzierżawę wyżej wymienionych nieruchomości odbędzie się w dniu 24 listopada 2017 r. o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeśli wpłacą wadium na zorganizowany przetarg (w pieniądzu), wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości, w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do dnia 21 listopada 2017 r.

Wpłacone wadium zostanie :

zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg, zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu, przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tych nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tut. Urzędu tel. (013) 460 80 13.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 2 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzielania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 20 października 2017 r. do 14 listopada 2017 r. zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne położonych w miejscowości Bandrów Narodowy, przeznaczonych do dzierżawy, na czas nieokreślony zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

- W formie przetargu ustnego nieograniczonego do użytkowania rolniczego:
- działka nr 115/4 o powierzchni 0,4157 ha,
 - działka nr 300 o powierzchni 0,1957 ha,
 - działka nr 540 o powierzchni 0,2509 ha.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Szukam domu do wynajęcia w gminie Czarna lub Lutowska tel. 608 116 680

* Kupię wojenne przedmioty: szable, bagnety, hełmy, czapki, mundury, odznaki, sztandary oraz stare motocykle – części: silniki, ramy, baki, koła kosze. 505 529 328

* Zatrudnię do docieplenia domów jednorodzinnych. Pensja 3 tys. netto.

Darmowe zakwaterowanie. Praca w województwie łódzkim. Tel: 600 538 508.

* Szukam do wynajęcia domu w okolicach Bieszczad lub działeczki pod barakowóz. Tel 661 555 911, 695 234 520

* Sprzedam zbiory kolekcjonerskie znaczki i książki oraz sprzętarkę. Tel. 607 837 807

* Usługi stolarskie (meble ogrodowe, altany, tarasy, domki dla dzieci). Tel. 889 605 977



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2016 roku poz. 2147 z późn. zm.) - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 20 października 2017 r. do 14 listopada 2017 r. zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykazu nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do dzierżawy, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie bezprzetargowej:

- działkę nr 653 o powierzchni 0,1905 ha położoną w miejscowości **Bandrów Narodowy** z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej oznaczonej numerem działki 652,

- część działki nr 132/1 o powierzchni 0,40 ha (ogólna powierzchnia działki 0,5259 ha), położonej w miejscowości **Bandrów Narodowy** z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej oznaczonej numerem działki 119,

- części działek nr 117 i 132/3 o łącznej powierzchni 540 m² (ogólna łączna powierzchnia działek 0,8305 ha) położone w miejscowości **Bandrów Narodowy** z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej oznaczonej numerem działki 56/2,

- działkę nr 349/5 o powierzchni 136 m², położoną w miejscowości **Krościenko** z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego. na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości sąsiedniej oznaczonej numerem działki 336/14.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Zagospodarowania Przestrzennego

USTRZYKI DOLNE 12-10-2017 r.

OGŁOSZENIE

PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ SP. Z O.O. W USTRZYKACH DOLNYCH UL. PRZEMYSŁOWA 20R, 38-700 USTRZYKI DOLNE

Ogłasza przetarg nieograniczony wg regulaminu zamieszczonego na stronie internetowej Spółki, na sprzedaż zabudowanej nieruchomości położonej w Ustrzykach Dolnych na rogu ulic Wiejskiej i Przemysłowej, stanowiącej działkę nr 1674 o powierzchni 0,1105 ha, w cenie wywoławczej **35.500,00 zł (słownie: trzydzieści pięć tysięcy pięćset złotych)**

Oferty można składać w sekretariacie Spółki do 25 października, do godziny 12.00 z dopiskiem "Dotyczy przetargu na sprzedaż zabudowanej nieruchomości położonej w Ustrzykach Dolnych na rogu ulic Wiejskiej i Przemysłowej - nie otwierać w sekretariacie"

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 25 października o godzinie 13.00 Sprzedaż nieruchomości w oparciu o ustawę z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2017 poz. 1221 z późn. Zm.)

jest zwolniona z podatku VAT
W tym samym dniu Organizator Przetargu dopuszcza możliwość dodatkowego przetargu ustnego w przypadku złożenia dwóch równorzędnych ofert, jeśli będą obecni Oferenci którzy te oferty złożyli.

Organizator Przetargu zastrzega sobie prawo do zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert oraz jego odwołania w każdym czasie bez podania przyczyn.

www.pecustrzyki.pl tel. 13 461 11 81, mail: sekretariat@pecustrzyki.pl

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816

Redakcja: "Gazeta Bieszczadzka", 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrywania własnymi tytułami i śródtytułami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia.

Prenumerata: "Ruch" S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabywania w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury; 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.,

Oddział Poligrafia,

Drukarnia w Sosnowcu



Basior do odstrzału

Od sierpnia do października na terenie gminy Czarna odnotowano co najmniej dziewięć przypadków zagryzienia psów przez wilka. Mieszkańcy gminy chcą, by niebezpiecznego wilka odstrzelić. RDOŚ informuje, że w takim przypadku, zgodę na odstrzał można uzyskać w Warszawie.



foto: Nadleśnictwo Cispa

W sierpniu i we wrześniu w gminie Czarna zaczęły ginać psy. Zniknęły z wprost z podwórka. Po Aresie została tylko obroża i zerwany łańcuch. To mały piesek, nie mógł sam się zerwać – mówi jedna z mieszkanki Czarnej. Druga z mieszkanki Czarnej Górną, mówi że, wilk wdarł się na jej posesję o godz. 19, kiedy zwykle przebywają tam jeszcze małe dzieci. – To prawdopodobnie

jeden basior, który został odrzucony przez stado. Jednak w okolicy coraz częściej pojawiają się inne wilki, które nie boją się człowieka i podchodzą na podwórka. Grzybiarze wciąż natykają się na truchła zagryzionych saren, w okolicy robi się niebezpiecznie – mówią mieszkańcy Rabego.

Zdenerwowani mieszkańcy gminy poprosili więc o interwencję urzędni-

ków, którzy wysłali pismo do dyrektora Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Jak zauważyła w piśmie do dyrektora RDOŚ Wojciecha Wdowika, zastępcą wójta gminy Czarna Małgorzata Bartnik, zachowania opisane przez mieszkańców wskazują na zmniejszoną płochliwość tego osobnika lub osobników i może to stanowić zagrożenie dla człowieka. Wszystkie zaobserwowane w gminie przypadki stanowią zagrożenie dla ludzi i zwierząt.

Antoni Pomykała, Zastępca Naczelnika Wydziału Ochrony Przyrody i Obszarów Natura 2000 RDOŚ odpisał, że z informacji, które dostał RDOŚ wynika, że wszystkie odnotowane ataki zostały spowodowane przez walającego się wilka. „Fakt zagryzienia psa należy zgłosić niezwłocznie do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Rzeszowie. Zgłoszenie można wykonywać telefonicznie pod numerem telefonu: 783 921 790. (...) Na podstawie takich zgłoszeń jest możliwe określenie skali opisywanego zjawiska. Aktualnie nie mamy wiedzy o częstotliwości, ilości a nawet lokalizacji i okresu czasu pomiędzy poszczególnymi przypadkami zagryzienia psów na tym terenie. Ponadto, jeśli wilk wykazuje niepokojące zachowanie, należy niezwłocznie powiadomić o tym powiatowego lekarza weterynarii, który oceni stan zdrowia tego osobnika. Należy pamiętać, że w przypadku, gdy zwierzę stwarza zagrożenie dla ludzi i istnieje konieczność podjęcia środków ostatecznych, istnieje możliwość uzyskania zezwolenia na jego odstrzał.”

- Pismo (odpowiedź) od RDOŚ z dnia 29 września 2017 r. zamieścił na stronie Czarnej, wysłaliśmy do wszystkich sołtysów, wywieśliśmy na tablicach ogłoszeń, by mieszkańcy mieli informacje, do kogo, w jakim trybie zgłaszać przypadki zagryzienia psów przez wilka – informuje zastępcę wójta Małgorzata Bartnik. - Kuriozalne jest to, że „jeśli wilk wykazuje niepokojące zachowanie ...”. Trudno o bardziej (delikatnie mówiąc) niefortunne sformułowanie i radę. Przecież wszystkie zgłoszone przypadki zagryzienia psów i pojawianie się wilka na podwórzach domostw są nie „niepokojącym”, ale skrajnie niebezpiecznym jego zachowaniem. Po naszym zgłoszeniu (w piśmie z dnia 28 sierpnia 2017 r.) 4 przypadków, wydarzyło się do dzisiaj 5 kolejnych takich incydentów – dodaje zastępcę wójta gminy Czarna.

W tym roku do RDOŚ zgłoszono 12 przypadków zagryzienia psów przez wilki. - Oczywiście w przypadku braku rozwiązań alternatywnych i zagrożenie zdrowia lub bezpieczeństwa powszechnego, istnieje możliwość odstrzału. Zgodę taką może wydać Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska. W swojej decyzji wskazuje podmiot, który będzie dokonywał odstrzału. Przekładki, w których był konieczny odstrzał, zdarzały się jednak ale nie są częste. W tym roku nie było takiego przypadku – informuje Łukasz Lis, rzecznik prasowy RDOŚ.

Wójt gminy Czarna Bogusław Kochanowicz obiecał, że pismo do dyrektora Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska wyśle jak najszybciej.

paba



**Zespół Basenów
Delfin
w Ustrzykach D.
zaprasza
do skorzystania
z oferty:
BILETY BEZ
LIMITU
– 12 zł/osobę
za nielimitowane
jedenrazowe
wejście
na basen kryty.**



**Gmina Ustrzyki Dolne - Zarząd Gospodarki Mieszkaniowej
w Ustrzykach Dolnych z siedzibą przy ulicy Dworcowej 10
ogłasza publiczny ustny przetarg nieograniczony
na najem lokali użytkowych**

Przedmiotem przetargu są:

1. Budynek użytkowy o pow. 19,60 m² i działka o pow. 0,0182 ha położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 4A
Cena wywoławcza 1500,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 1000,00 zł

Charakterystyka: budynek położony przy Pizzerii Oriki, 2 lokale z oddzielnymi wejściami, inst. elektryczna i wod-kan.

2. Lokal użytkowy o pow. 12,42 m² położony w miejscowości Ropienka 20 (bud. ośrodka zdrowia)
Cena wywoławcza 250,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 150,00 zł

Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

3. Lokal użytkowy nr 5 o pow. 13,58 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 14
Cena wywoławcza 300,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 150,00 zł

Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

4. Lokal użytkowy nr 6 o pow. 35,21 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 14
Cena wywoławcza 500,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 250,00 zł

Charakterystyka: 2 pomieszczenia, inst. C.O., i elektryczna.

5. Lokal użytkowy nr 7 o pow. 17,75 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 14
Cena wywoławcza 300,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 150,00 zł

Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

6. Lokal użytkowy nr 8 o pow. 18,42 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 14
Cena wywoławcza 300,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 150,00 zł

Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

7. Lokal użytkowy nr 9 o pow. 36,18 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Rynek 14
Cena wywoławcza 500,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 250,00 zł

Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

8. Garaż murowany o pow. 11,00 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 1 Maja 27
Cena wywoławcza 100,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium 50,00 zł

9. Garaż murowany o pow. 12,25 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. 29 listopada 12 (za sądem)
Cena wywoławcza 85,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium 50,00 zł

10. Lokal użytkowy o pow. 12,46 m² położony w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 10
Cena wywoławcza 600,00 zł/miesięcznie + podatek VAT - wadium: 300,00 zł

Charakterystyka: inst. C.O., i elektryczna.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony. Przystępujący do przetargu wpłaca wadium na konto bankowe Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w BBS

w Ustrzykach Dolnych Nr konta: 22 8621 0007 2001 0012 2379 0002 w tytule wpisując na jaki lokal.

Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 10 zł. Oprócz czynszu płatnego z góry do 10 każdego miesiąca najemca jest zobowiązany płacić za: podatek

od nieruchomości, wywóz nieczystości stałych, energię elektryczną, wodę i ścieki, centralne ogrzewanie – opcjonalnie.

Przetarg na dzierżawę nieruchomości odbędzie się w dniu 7 listopada 2017 roku o godz. 11:00

w siedzibie Zarządu Gospodarki Mieszkaniowej w Ustrzykach Dolnych przy ul. Dworcowej 10 pokój nr 4

w kolejności wskazanej w ogłoszeniu. W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy wpłacili wadium do dnia 6 listopada 2017 r.

Lokale można oglądać do dnia 6 listopada 2017 r. do godz. 14:00. Wpłacone wadium zostanie:

- zwrócone jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu

- przepada jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy w terminie do 7 dni

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego w przypadku rozstrzygnięcia przetargu na jej korzyść

Bliższych informacji można uzyskać pod nr telefonów 13-461-14-17, 509-702-325, 690-543-901.

Dyrektor ZGM w Ustrzykach Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Dyrektor Jerzy Jóźwiak

**Garaże blaszane - wzmocnione
Bramy garażowe
Kojce dla psów**



Montaż gratis!!!
Producent 13 4409206,
509038426
www.robstal.pl

EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

**Reklama na
www.bieszczadzka24.pl
dociera na
CAŁY ŚWIAT**

Informacje w redakcji
od poniedziałku
do piątku
w godzinach 8.00-15.00
redakcja@bieszczadzka24.pl

Fundusze Europejskie
Infrastruktura i Środowisko

Unia Europejska
Fundusz Spójności



**Ustrzyki Dolne. Dofinansowanie z programu
"Błękitny San"**

W wyniku podpisania umowy o dofinansowanie projektu pn. Program Strategiczny "Błękitny San" - uporządkowanie gospodarki ściekowej w aglomeracji Ustrzyki Dolne, realizowanego w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko, gmina Ustrzyki Dolne realizuje część inwestycyjną projektu tj. rozbudowę sieci kanalizacji sanitarnej w mieście.

Obecnie trwają prace przy ulicy Nadgórnej. Jednocześnie zakończono roboty budowlane na głównym kolektorze przy ulicy Sikorskiego. Drugi etap inwestycji będzie kontynuowany w przyszłym 2018 roku, w którym przewiduje się budowę kolejnych odcinków kanalizacji przy ulicach: Wincentego Pola, Wyzwolenia i Ogrodowej. Dzięki inwestycji będzie możliwe uporządkowanie gospodarki ściekowej w mieście, zapewnienie wyższego komfortu życia mieszkańcom, a przede wszystkim inwestycja zapobiegnie zanieczyszczeniu środowiska przez ścieki odprowadzane do niego w niewłaściwy i niekontrolowany sposób.

FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26, 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309

**Sprzedż telefonów
komórkowych sieci
PLUS
Umowy indywidualne
i dla firm
Umowy mix,
przedłużanie umów**